Ner 292. Kraków, Sobota 20 Grudnia 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☛ Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☛ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków 19 grudnia.

W kościelno-politycznym zatargu w Węgrzech nastał pewien zwrot. Onegdaj w Peszcie zebrali się pod przewodnictwem kardynała-prymasa biskupi krajowi. Zapowiadano wspólny list pasterski przeciwko rozporządzeniu ministra Csaky'ego z d. 26 lutego, tudzież udział biskupów w rozprawach budżetowych Izby magnatów. Tymczasem przed rozpoczęciem konferencyi odbyła się narada kardynała-prymasa z hr. Szaparym, następnie konferencya uchwaliła zaniechać na teraz ogłoszenia wspólnego listu pasterskiego, jakoteż usunąć się od rozpraw w Izbie magnatów. Depesze peszteńskie donoszą, iż zmianę tę sprowadził sam Cesarz i Król apostolski, który według jednej wersyi udał się listownie do kardynała-prymasa, według innej za pośrednictwem hr. Szaparego wyraził mu życzenie, aby nateraz nie stawiano na porządku dziennym sporów kościelno-państwowych. Że Cesarz i Król istotnie wyraził podobne życzenie, potwierdził to na zebraniu konserwatywnych członków Izby magnatów hr. Ferdynand Zichy, poczem zgromadzeni postanowili nie podnosić w Izbie magnatów kwestyi metryk, względnie rozporządzenia ministra oświaty. Z jednej strony zatem sprawa całkiem jasna. Tylko że odnośne depesze peszteńskie umyślnie nie wspominają o drugiej stronie.

Niezawodnie bowiem Monarcha, wyrażając swe życzenie, także zapewnił kardynała-prymasa, że tak samo nie pozwoli gabinetowi hr Szaparego rozpoczynać walki „kulturnej“, jak w r. 1873 nie pozwolił gabinetowi ks. Auersperga wstąpić na tę drogę, chociaż austryackie ustawy interkonfesyjne aż nadto ku temu dostarczały pretekstu.

Niestety temu zwrotowi towarzyszy fatalna niedyskrecya, której dopuścił się dziennik *Magyar Allam*, ogłaszając, wbrew uchwałom konferencyi biskupów, listy kardynała Rampolli do kardynała-prymasa Simora. Wybryk ten surowo potępił kardynał-prymas, przesyłając dziennikom peszteńskim następujące oświadczenie:

„Dziennik *Magyar Allam* ogłosił dziś owe dwa listy, które kardynał Rampolla w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych wysłał do kardynała Jana Simora. Książę-prymas z najżywszem oburzeniem dowiedział się o publikacyi tych listów, które *Magyar Allam* mógł otrzymać tylko wskutek największej niedyskrecyi, albo też inną drogą nieprzyzwoitą. Książę-prymas wymienione listy uważa jako nieogłoszone, bo konferencya biskupów na jego, z wyższego polecenia postawiony wniosek, uchwaliła jednomyślnie zachować te listy w sekrecie. Dziennik *Magyar Allam* swym brzydkim czynem nietylko nie wyświadczył sprawie katolickiej usługi, lecz raczej zaszkodził jej, a kardynał jest przekonany, że stojące na wysokości sytuacyi koła katolickie nie omieszkają uczynić za to ów dziennik odpowiedzialnym, a to tem więcej, ponieważ dziennik wymieniony tym sposobem stał się niegodnym zaufania tych kół.“

Pominąwszy fakt, że *Magyar Allam* już od pewnego czasu grzeszy kompromitującą skrajnością, oburzenie księcia-prymasa tłómaczy się dostatecznie faktem, że drugi list kardynała Rampolli zawiera ostrą naganę dla kilku biskupów węgierskich, którzy przed 4 laty pozwolili swym duchownym przesyłać duchownym innych wyznań wyciągi z metryk i na których powołuje się hr. Czaky. Tę naganę kardynał-prymas miał ewentualnie zakomunikować odnośnym biskupom, tudzież ministrowi oświecenia, ale oczywiście kardynał Rampolla nie mógł sobie życzyć, aby poufną naganę wytaczać przed publicznością.

Oburzenie kardynała prymasa jest więc ze wszech miar uzasadnione. Zresztą jednak nie sądzimy, aby znane teraz powszechnie listy kardynała Rampolli z 7 lipca i 26 września mogły utrudniać dalsze układy episkopatu z rządem węgierskim.

W pierwszym liście kardynał oświadcza, że nie wolno duchownym w myśl rozporządzenia ministeryalnego z d. 26 lutego komunikować metryki dzieci małżeństw mięszanych wprost duchownym innych wyznań. Że to nie wolno, było powszechnie wiadomem przed publikacyą listów. Sam książę-prymas dopiero niedawno był to skonstatował w rozmowie z jednym z redaktorów peszteńskich.

Następnie na zapytanie kardynała-prymasa, czy węgierscy biskupi na mocy udzielonych sobie przywilejów, mogą przyzwalać na zawarcie małżeństw mięszanych?—kardynał Rampolla odpowiada, że tak, ale pod warunkiem:

1. że obie strony dostarczą tych rękojmi, których przy zawarciu małżeństwa mięszanego wymaga prawo naturalne i boskie (tj., że wszystkie dzieci będą wychowane w wierze katolickiej);

2. że biskupi otrzymają zupełną moralną pewność co do szczerości odnośnego przyrzeczenia oblubieńców, co do jego dotrzymania, i że w tem nie przeszkodzi im rozporządzenie ministeryalne.

I w tej mierze publikacya listów kard. Rampolli nie wytwarza nowej sytuacyi, bo i tak jest powszechnie wiadomem, że Kościół tylko pod przytoczonemi warunkami pozwala na zawarcie małżeństw mięszanych, że zatem ustawa z r. 1868, opiewająca, iż synowie mięszanego małżeństwa muszą być wychowani w wierze ojca, córki w wierze matki — nie zgadza się z zasadami Kościoła.

Prostą konsekwencyą tych zasad jest, że, jak kard. Rampolla podnosi w drugim liście, „ustawa z roku 1868 musi być albo zniesioną, albo zmienioną“. Ale kardynał sekretarz stanu dodaje, „skoro czas na to pozwoli“, to znaczy, skoro konstelacya parlamentarna będzie taką, aby umożebniła usunięcie lub poprawienie owej ustawy. A zatem i to oświadczenie kard. Rampolli nie zawiera na dziś nic takiego, coby musiało wywołać walkę Kościoła z rządem, lecz tylko na katolików węgierskich nakłada obowiązek postarania się o to, aby w Sejmie powstała większość katolicka.

Nadto w tym drugim liście kardynał Rampolla oświadcza: „Stolica apostolska pragnie, ile możności, uniknięcia zatargu religijnego. Wasza Eminencya spełnisz nadzwyczaj przyjemne Stolicy ap. zadanie, jeżeli w swej mądrości wynajdziesz sposób wyrównania sporu ku zadowoleniu obu stron i bez naruszenia dogmatów katolickich. Należałoby rozważyć, czyby nie można pozwolić, aby duchowieństwo pod koniec każdego roku przesłało (rządowi) dokładną listę urodzeń, ślubów i wypadków śmierci, jednak tylko pod tym warunkiem, jeżeli można ufać rządowi, że nie nadużyje tego w celach antireligijnych.“

Ta propozycya Stolicy apostolskiej dostarcza wielce stosownej podstawy do dalszych rokowań pomiędzy episkopatem a rządem węgierskim i wskazuje drogę, na jakiej, bez tak zwanego upaństwowienia metryk, można przywrócić spokój pomiędzy Kościołem a państwem w Węgrzech.

Zmiana ustawy wyborczej w Belgii.

W r. 1848 p. Bismarck w Sejmie pruskim żartował sobie z konstytucyi belgijskiej, „która się doczekała dopiero lat 18, co jest wiekiem bardzo pomyślnym dla panien, ale nie dla konstytucyi.“ W roku bieżącym ta konstytucya belgijska obchodziła już 60-tą rocznicę swych urodzin, a 60 lat, to nawet dla konstytucyi wiek bardzo poważny. Widocznie twórcy konstytucyi belgijskiej byli to ludzie wyższego umysłu, a wytrwałość, z jaką ich epigoni, pomimo namiętnych walk stronnictw, obstawają przy głównych zasadach konstytucyi z roku 1830, wystawia Belgijczykom chlubne świadectwo dojrzałości politycznej.

W głównej rzeczy dzisiejsza ustawa wyborcza dla Izby posłów parlamentu belgijskiego opiera się jeszcze na konstytucyi r. 1830 i to na artykule 47, który prawo wyborcze czyni zależnem od opłaty podatku 20 florenów (42 franków). — W ciągu lat 60 ludność belgijska wzrosła do 6 milionów; pełnoletnich mężczyzn jest tam około 1,700.000, zaś wyborców tylko 133.039. Nie dziw zatem, że ze wszystkich obozów politycznych odzywają się głosy, zalecające rozszerzenie prawa wyborczego. Gdy więc na posiedzeniu parlamentu d. 27 listopada przywódca frakcyi „progresistów“ p. Janson wystąpił z wnioskiem rewizyi artykułu konstytucyi 47go, prezes gabinetu konserwatywnego p. Beernaert oświadczył się za przekazaniem tego wniosku komisyi sejmowej. Większość konserwatywna zastosowała się do życzenia prezesa gabinetu, poczem Izba jednomyślnie odesłała wniosek p. Jansona do komisyi.

Od tej chwili wywiązała się w Belgii przeważnie gruntowna i spokojna dyskusya o kwestyi rewizyi. Od odesłania wniosku do komisyi aż do przeprowadzenia zmiany ustawy wyborczej droga jest bardzo daleka. Albowiem gdy na porządku dziennym stanie wniosek, dążący do zmiany konstytucyi, Izba po należytem rozpatrzeniu kwestyi w sekcyach i po odnośnych rozprawach w pełnym Sejmie, wygłasza tylko zasadniczo, że ma nastąpić rewizya tego lub owego artykułu konstytucyi. Potem rząd rozwiązuje Izbę poselską, zarządza nowe wybory, a dopiero nowo wybrana, właśnie pod hasłem reformy Izba, niejako konstytuanta, może uchwalić rewizyę, do czego potrzeba większości $^2/_3$ części posłów. Ponieważ zaś w belgijskiej Izbie poselskiej dwa główne stronnictwa zwykle występują prawie o równych siłach (liczebnie), przeto potrzebnej większości $^2/_3$ części posłów nie można uzyskać inaczej, jak za pomocą kompromisu stronnictw.

Kwestya rewizyi artykułu 47 streszcza się zatem w zagadce: czy uda się znaleść taką formułkę kompromisową co do przyszłej ustawy wyborczej? Na owem posiedzeniu Izby poselskiej d. 27 listopada prezes gabinetu Beernaert oświadczył: „Zastanowimy się nad tą kwestyą ze stanowiska szerokiego, pomni wielkich interesów i wielkich obowiązków względem kraju. Potrzeba przedewszystkiem zupełnej szczerości: kraj musi się dowiedzieć, czy stronnictwo liberalne jednomyślnie popiera rewizyę i czem zamierza zastąpić artykuł 47my? Parlament nie wystawi nieograniczonego pełnomocnictwa na samo zburzenie, nie dokona skoku w ciemnościach.“

Z rozlicznych mów i interwiewów posłów, rozpraw stowarzyszeń politycznych, oraz artykułów dziennikarskich, przekonywamy się nasamprzód, że wszyscy wytrawni politycy obu stronnictw w tem się zgadzają, że zasadniczą uchwałę parlamentu, iż ma nastąpić rewizya, powinno wyprzedzić dokładne wyjaśnienie, na jakich podstawach będzie wzniesiony gmach nowej ustawy wyborczej? Tylko p. Janson z kilku posłami postępowymi, poparty głównie przez socyalistów, już tę formułkę wynalazł i domaga się zatem poprostu *suffrage universel*.

Natomiast w obozie liberalnym dotąd w tej mierze nie nastała wcale zgoda. Owszem tam przeważa wstręt do *suffrage universel „pur et simple.“* Jeden z przywódców tego stronnictwa, znany b. minister Frére-Orban, niegdyś oświadczył: *Vous n'aurez le suffrage universel ni en un acte, ni en deux, ni en trois* i teraz jeszcze prawo wyborcze pragnie uczynić zależnem od umiejętności czytania i pisania. Drugi przywódca lewicy p. Bara, zagadnięty przez jednego z redaktorów brukselskich 2 grudnia, oświadczył: „Niezawodnie zaznacza się prąd, domagający się rewizyi. Ale czy jej pragnie większość ludności? W ogniskach fabrycznych w Heinaut, Mons, Charleroi oczywiście prąd ów jest bardzo silny; w Brukseli świeżo zwyciężył przy wyborze uzupełniającym, ale co do innych części kraju, jest to rzeczą wątpliwą.“ I zaznaczywszy dalej, że niepodobna uledz groźbie ogólnego strejku, którymto sposobem socyaliści usiłują wymusić *suffrage universel*, p. Bara dodał: „Nie będę głosował za rewizyą, jeżeli nam nie przedłożą formułki, na której mogłaby przyjść do skutku zgoda.“ Wyraźnie zresztą odrzuca prosty *suffrage universel*. Odrzuca go również znany pisarz i senator de Laveleye, choć głównie dlatego, ponieważ przewiduje, że wybrana na mocy ogólnego głosowania Izba składałaby się wyłącznie z większości katolickiej i z mniejszości socyalistycznej.

Co do obozu katolickiego, to pomimo prawdopodobieństwa, że *suffrage universel* w praktyce wypadłby na korzyść tego stronnictwa, jednak z innych względów przeważa wstręt przeciwko temu trybowi wyborczemu. I tak znany mówca, były minister Woeste na zebraniu Stowarzyszenia konserwatywnego brukselskiego 1 grudnia oświadczył: „Przeczę, aby prąd rewizyjny stanowczo przeważał w kraju. Bruksela nie jest Belgią. Stronnictwo konserwatywne główne swe siły czerpie z prowincyi. Świeżo jako prezes „Federacyi konserwatywnej“ zapytywałem delegatów z prowincyi. Wszyscy zapewniają, że ruch, który się zaznacza w Brukseli i w niektórych ogniskach fabrycznych, nie istnieje w innych częściach kraju. Nie popełniajmy błędu, który Francyę nabawił tyle strat, a który polega na tem, że o opinii całego kraju sądzimy według opinii stolicy.“ Zaś w liście, ogłoszonym 8-go grudnia w dzienniku *Patriote* p. Woeste, odrzucając *suffrage universel*, zaleca, aby prawo wyborcze uczynić zależnem od posiadania domu lub realności, od przynajmniej roku i opłaty pewnego podatku, jak to prawodawstwo angielskie czyni względem tak zwanych *householderów*. Przywódca Flamandczyków p. Corremans, zajmujący wybitne stanowisko śród prawicy, prawo wyborcze pragnie uczynić zawisłem od opłaty podatku 10 franków lub stanowiska ojca rodziny. „Nadto żądam przynajmniej pięcioletniego pobytu w tej samej gminie: to nas uwolni od tych wszystkich włóczęgów, którzy nie mają żadnego rzeczywistego interesu w załatwianiu spraw publicznych.“ (*Journal de Bruxelles*, 5 grudnia). Znany wybitny poseł katolicki p. Helleputte zauważył: „Nasamprzód odrzucam *suffrage universel pur et simple*, tryb wyborczy brutalny. Zapewne dostarczyłby nam większości w Izbie i zgniotłby teraźniejsze stronnictwo liberalne. Powstałaby znaczna większość katolicka i mniejszość socyalistyczna. Jeżeli więc nie przystajemy na *suffrage universel*, przeciwnicy powinni uznać naszą bezinteresowność. Nie mogę jednak przystać na system, który połowie ludności, więcej jeszcze pozwala uciskać całą drugą połowę.“ I t. d. i t. d.

Tym niedogodnościom powszechnego głosowania niektórzy pragną zapobiedz tak zwaną reprezentacyą proporcyjną. I tak organ większości parlamentarnej, wielce poważny *Journal de Bruxelles*, przypomniawszy, że w wyborach francuskich roku 1885 aż $5^1/_2$ miliona czyli 57% ogółu wyborców (23%, którzy nie wzięli udziału w wyborze — 34% pobitych w wyborze) pozostali bez reprezentacyi w Izbie poselskiej, wzywa wszystkie stronnictwa do złączenia się pod hasłem: „żadnego rozszerzenia prawa wyborczego, a mianowicie żadnego *suffrage universel* bez reprezentacyi proporcyjnej.“ Inny dziennik *Journal des Tribunaux* tę samą metodę zaleca przedewszystkiem ze względu na stosunki narodowościowe: „*Suffrage universel* zapewniłby prowincyom flamandzkim reprezentacyę wyłącznie katolicką, prowincyom walońskim antikatolicką. To znacznie zaostrzyłoby antagonizm dwóch plemion. Nie trzeba, aby z jednej strony Flamandczyk i katolik, z drugiej Wallończyk a liberał stały się synonimami. Zapewnijmy posłów mniejszości liberalnej we Flandryi i Antwerpii, jakoteż mniejszości katolickiej w Charleroi i Mons. System reprezentacyi proporcyjnej ku temu posłuży i zapobiegnie większemu zaostrzeniu się antagonizmu narodowościowego.“

Dotychczas jednak pono nie zanosi się wcale na wprowadzenie *suffrage universel*. Dopiero na święta rząd zakomunikuje posłom ustawy wyborcze różnych państw europejskich, których zbadanie ma sprawę wyjaśnić. Rozprawy w komisyi rozpoczną się dopiero w styczniu, a nawet gdyby nastała zgoda co do zmiany ustawy wyborczej, większość parlamentarna nie dopuści jej przed ogólnemi wyborami r. 1892. I bardzo słusznie, bo konstytucyi, która dopisała przez 60 lat, nie zmienia się tak z dnia na dzień gwoli radykalno-socyalistycznym popędom p. Jansona.

Przegląd polityczny.

W Izbie poselskiej odbyło się wczoraj poranne i wieczorne posiedzenie. Poranne posiedzenie, na którem załatwiono kilka ustaw drobniejszych, przerwał prezydent przed godziną drugą, z powodu pogrzebu barona Pretisa.

Powyżej omawiamy nową fazę, w jaką weszła w Węgrzech kwestya metryk. Zwrot pod tym względem zaznaczył się na wczorajszem posiedzeniu Izby magnatów, w ktorem wzięli udział liczni duchowni i świeccy członkowie. Na początku posiedzenia złożył hr. Ferdynand Zichy szereg petycyj w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych i oświadczył w imieniu swoich przyjaciół politycznych, iż wśród obecnych stosunków nie uważają oni za rzecz właściwą zapuszczać się w dyskusyę nad kwestyą kościelno-polityczną. Biskup Schlauch w imieniu episkopatu oświadczył również, iż tenże ze względów oportunistycznych nie podejmuje podobnej dyskusyi, lecz zastrzega sobie wyrażenie swoich zapatrywań w chwili, która będzie do tego stosunkami wskazaną. Na-

---

Semen Kwitka.

SZKIC.

Napisał ***Abgar-Sołtan.***

(7)

(Ciąg dalszy).

Leżałem w gorączce, grozą wyśnionej walki zgnębiony i we śnie już nawet nie wiedziałem, po której stronie stanąć. Serce ciągnęło mnie do tych białych Gedeonowych zastępów, czułem rozpacz w duszy, patrząc na ich pogrom, wrodzone poczucie sprawiedliwości nakazywało mi biedz im na pomoc. — Z drugiej zaś strony oślepiał mię groźny majestat rudego proroka, jego zimna, ironiczna twarz; przestraszała mię jego potęga, przeczuwałem straszny ciężar druzgoczącej wszystko maczugi — i wbrew podszeptom serca przez sen wołałem:

— Siła przed prawem!

Lata płynęły... Coraz bardziej zapominałem o ojcu Gedeonie i o jego naukach, tylko ślepe przywiązanie do matki-Ukrainy i fanatyczna nienawiść do Lachów i Moskali pozostała mi z nauk tych na długo. Uczyłem się tyle, co mógłem, pożerałem chciwie wszelkie nauki, co w połączeniu z protekcyą rudego profesora zapewniło mi świetne świadectwa.

Nauki moje gimnazyalne miały się już ku końcowi, gdy z domu otrzymałem bardzo smutne wieści. Starszego mego brata Daniłę odesłali z korpusu do domu — zgarbionym, złamanym starcem, w siedmnastym roku życia, obłęd miał w oczach i drżące członki... śmiał się dzikim, zwierzęcym śmiechem i jadł tak jak zwierzę... Biedny, stary ojciec siwe włosy z głowy rwał i jęcząc mówił, że Bóg go pokarał za to, iż własną krew obcemu bałwanowi na ofiarę rzucił.

Daniło idyotą został — do dziś dnia pomiędzy ludem na Zadnieprzu jako „bożyj czołowik“ żyje i z miłosierdzia ludzkiego korzysta.

Najstarszy Lew w dwudziestym roku życia oficerem został i za Dunaj na wojnę poszedł. Pamiętam go, przed samym wymarszem na Wielka nocne święta do domu na trzy dni przyjechał z rodzicami się pożegnać. Ojciec i matka płakali nad nim, nie dlatego, że szedł na wojnę, bo taka już żołnierska nasza, kozacza dola, ale dlatego, że mowy ojczystej zapomniał, że ze wspomnień naszych, z tradycyi ukraińskiej się śmiał, że miał bez przestanku na ustach słowa o carskiej potędze, o wielkiem powołaniu Rosyi, że śmiał się i naigrawał z bezrozumnych ukraińskich mieezłanji.

Wesoło, bez żalu żegnał dom i płaczących gorzko rodziców, śmiał się i żartował.

— Nie płacz starik — z pocztowej jeszcze bryczki wołał do ojca — twój syn russkim generałom budiet.

Pojechał. W pięć miesięcy później dano znać ojcu, że go ciężko rannego przywieziono do Mikołajowa i tam w lazarecie złożono, ale że tam taki natłok, że ranni są pozbawieni wszelkich wygód i opieki. Pojechał stary po niego i przywiózł po to tylko — by pod rodzinną strzechą ducha wyzionął. Pod Plewną tak go Turcy postrzelali, że cudem prawie dotychczas żył. Trzy dni też tylko między swoimi w malignie przeleżał i umarł, wołając.

— Czest' i sława gosudarju imperatoru!. Wpierod rabiata!

Pochowaliśmy go na stepie w mogile, obok dziadowego grobu. Jesienny, zimny deszcz tego dnia padał, świat smutnie wyglądał, okryty, otulony szaremi, brudnemi chmurami. Stada wron i kruków nad głowami nam krakały... A zidyociały brat Daniło tańczył na mogile i śmiał się przeraźliwie, szkaradnie, szatańsko, niby puszczykowo.

— Sława! sława zaporozkiemu hetmanowi! — wołał bezrozumnym głosem — na pohybel wrogom!.. *Mnohiji lita!..*

Wstrząsł się ojciec cały i zapłakał jak małe dziecko, biednego idyotę kazał uprowadzić z mogiły, a do mnie rzekł:

— Ty synu nie pójdziesz już służyć białemu carowi, dość dwóch... oh! dość; ty służ matce-Ukrainie, może Bóg ci pobłogosławi.

Miałem wówczas siedmnasty rok, ukończyłem już był nauki gimnazyalne i zbierałem się jechać do Kijowa na uniwersytet.

W głowie mej zamęt panował straszliwy — wiara dziecinna zamarła zupełnie, a żal za nią uczuwałem, bo nie miałem jej czem zastąpić; w niezgodzie byłem sam z sobą, z własną duszą, która serdeczniejszej strawy łaknęła, a znaleść jej nie mogła w suchych dociekaniach naukowych, lub karkołomnych systemach filozoficznych. Żal za straconą wiarą czułem, a jednak śmiałem się za to sam z siebie, głuszyłem pragnienia duszy w zarodku, bojąc się przed samym sobą przyznać do nich. Żartowałem z uczuć wszelkich, a jednak jedno potężne, i z każdym dniem wzmagające się nosiłem w własnem sercu — uczucie nienawiści do Rosyi, do jej rządu.

W tydzień po pogrzebie brata wyjechałem do Kijowa, wraz ze mną wyjechała i moja siostrzyczka Eudoksya. Docia pieszczona, która naparła się koniecznie jechać do miasta na naukę.

Nie pomogły ani prośby, ani groźby ojca, pragnącego odwieść ją od tego dziwnego zamiaru; nie pomogły łzy matki chorej, umierającej prawie.

— Nie będę jadła, ani piła, ani spała — wołała ręce łamiąc — umrę tu, jeżeli nie puścicie mię uczyć się. Nie gnębcie mnie, nie więźcie jam człowiek wolny, nie wasza poddanka.

Uparła się i pojechała, na niedolę swoją, na hańbę i wstyd dla ojca starego, dla mnie nieszczęśliwego.

. . . . . .

Przestał opowiadać i spuścił głowę na piersi, w tej chwili zobaczyłem pierwszy raz łzę w jego oku. Wyrwany z głębokiej zadumy, w którą mię to boleści pełne opowiadanie pogrążyło, spojrzałem w koło siebie i ujrzałem, że krótki styczniowy dzień miał się już ku końcowi; ogień wygasł zupełnie, a w miejsce trzasku płonącego łuczywa usłyszałem, jak wicher przeraźliwie świstał po kominie; na dworze, po za oknami, grubym szronem okrytemi, dawał się słyszeć huk burzy i gwizd huraganu — zamieć stepowa, podolska, rozszalała się na dobre na bożym świecie.

Zadzwoniłem, kazałem Maksowi przynieść drew i ogień na nowo rozniecić.

— Późno już — ozwałem się do Semena — słońce zachodzi, może się herbaty napijemy?

— Dobrze — odparł bezmyślnie i znowu pogrążył się w dumaniach.

Wkrótce ogień płonął znowu jasno, aż grabina z żaru trzeszczała, a małe jarzące węgliki do stóp się nam kłaniały; lekka, wonna para unosiła się po nad świeżo nalaną gorącą herbatą.

— Jeżeli mam panu dziś skończyć moje opowiadanie — pierwszy przerwał milczenie Kwitka, popijając pospiesznie gorącą jeszcze herbatę — to muszę opowiadać dalej. Do końca daleko.

— Mów! słucham — odpowiedziałem lakonicznie, zapalając papierosa.

— Gdy przyjechałem do Kijowa trudno mi było zrazu znaleźć odpowiednie umieszczenie dla siostry i dla mnie, a rozdzielać się z nią nie chciałem. Po dość długich poszukiwaniach wynalazłem nareszcie na Lipkach wdowę po piechotnym kapitanie, która zgodziła się przyjąć nas oboje do swego domu. Po dość długich targach umówiłem się z wdową o cenę za nasze mieszkanie i pożywienie i nie zwlekając, sprowadziliśmy się do niskiego domku.

Gospodyni nasza była Niemka z urodzenia, ale zmoskalona zupełnie i po mężu nazywała się Sisicyna; oprócz córki miała dwóch synów. Pracowite i dobre kobiecisko, nie wyzierała poza próg swego domu, dzieci z nią robiły, co same chciały, a ona myślała tylko, jakim sposobem im dogodzić, żeby im na niczem nie zbywało.

Moja Docia odrazu poprzyjaźniła się z cichą i zamyśloną Sizą Parehomówną; we dwie wyszukały sobie nauczycieli i rozpoczęła się Docina nauka, na własną rękę, przez nikogo niekierowana. Nie pozwalała bowiem nawet zapytać o to: gdzie była i co robiła?

— Jam nie niewolnica twoja — odpowiadała mi zawsze jednako, krnąbrnie i szorstko — po co mię pytasz o to, co do ciebie nie należy, ja przecież do twoich nauk i czynności zupełnie się nie mieszam.

Widziałem jednak, że uczyła się na zabój, nad siły, dnie i noce nad książką spędzała. Wynędzniała, wymizerniała, rysy się jej zaostrzyły, oczy w głąb czaszki wpadły, świeciły żywym, ale nienaturalnym, jakimś fosforycznym blaskiem; włosy przystrzygła krótko, po męzku i ubierała się bardzo skromnie, ubogo, w szarą wełnianą sukienkę, zawsze jednę i tę samą. Po półrocznym pobycie w Kijowie niktby był jej nie poznał. Z pulchnej, zdrowej, wiejskiej dziewczynki, podobnej do rozkwitającego pączka róży, zrobiła się drażliwa, nerwowa, wynędzniała istota, sama niewiedząca, czego chce i dokąd dąży.

Ja wmieszałem się w różnobarwny tłum studentów. Czasy to były najżywszego ruchu słowianofilskiego w Kijowie. Pułki rosyjskie w zwycięskim pochodzie przedzierały się właśnie przez Bałkany; wieść o wzięciu Plewny i złożeniu broni przez rozsiewającego postrach wokoło Osmana-baszę, święcono jako wielkie święto wszechsłowiańskie, miasto iluminowano, w cytadeli z dział bito, we wszystkich cerkwiach odprawiono dziękczynne nabożeństwa. Tłumy ludu przeciągały ulicami, a radosnym wołaniom nie było ani miary, ani końca. I ja młody i zapalony złączyłem się na chwilę z tłumem, z gawiedzią uliczną; i mnie powodzenie rosyjskiego oręża głowę na chwilę zawróciło, upoiło, ale na mgnienie oka zaledwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stępnie przyjęto budżet tak w ogólnej, jak szczegółowej dyskusyi. Izba deputowanych odroczyła swoje obrady do 15 stycznia p. r.

Lord Meath i sir Józef Pease, którzy mają, jak wiadomo, wręczyć carowi petycyę w sprawie żydów, uchwaloną na londyńskim mitingu w Guild'hall, udali się, jak donosi *Daily Chronicle*, do posła rosyjskiego z zapytaniem, czy ich car przyjmie. Poseł nie mógł w tej mierze dać im żadnych przyrzeczeń, obiecał jednak, że zasięgnie w tej mierze u rządu swego potrzebnych informacyj, a o rezultacie ich zawiadomi. *Daily Chronicle* mniema, że jakakolwiek nadejdzie odpowiedź z Petersburga, lord Meath i sir Józef Pease udadzą się do Petersburga i starać się będą o uzyskanie audyencyi u cara.

Z Petersburga donoszą, że car i carowa przyjmowali przedwczoraj w Gatczynie księcia Mikołaja Nassauskiego, poczem książę udał się z wizytą do ministra spraw zewnętrznych Giersa. Ks. Mikołaj Nassauski wysłanym został, jak wiadomo, do Petersburga w celu notyfikowania carowi i rządowi rosyjskiemu wstąpienia na tron luksemburski Adolfa księcia Nassauskiego.

Donoszono już dawniej, że pewna część urzędników finlandzkich ma być wysłaną kosztem rządu w głąb Rosyi w celu udoskonalenia się w języku rosyjskim; teraz nadchodzi z Petersburga wiadomość, że nietylko urzędników, ale i nauczycieli finlandzkich wysyłają w tym celu do Rosyi. Mają oni być mianowicie umieszczeni w nauczycielskiem seminaryum w Petersburgu.

Ajencya północna donosi, że w Mikołajewie ma być wybudowanym wielki okręt pancerny z zawartością 12.480 tonn, w celu wzmocnienia floty czarnomorskiej.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, iż Rada państwa zajmie się w czasie najbliższym projektem do całego szeregu środków administracyjnych, mających na celu stłumienie t. zw. „Sztundy.“ Odnośne projekta miała opracować konferencya gubernatorów z kraju południowo-zachodniego, gdzie propaganda tej sekty przybrała ostatniemi czasy szerokie rozmiary.

Temuż dziennikowi donoszą z Kaukazu, iż władze tameczne otrzymały wskazówki z Petersburga, aby wydalały ztamtąd wszystkich żydów, niemających zapewnionej egzystencyi, lub niemogących w sposób odpowiedni uzasadnić swego osiedlenia się poza granicą prawnie oznaczoną.

Nowoje Wremia podając najważniejsze ustępy z mowy X. Siczyńskiego w Sejmie galicyjskim, dodaje od siebie te słowa: „Nasze oburzenie i zdumienie wzmagać się zaczyna w miarę dokładniejszej znajomości treści przemówień.“ A jak prawdziwe wiadomości szerzy organ panslawistyczny, za dowód służyć może ostatni jego (Nr 5305) telegram z Wiednia: „Protesty ruskiego narodu przeciwko polityce młodych Rusinów mnożą się.“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 18 grudnia.

(?) Rozwiązanie rady miejskiej tutejszego przedmieścia Hernals i wyznaczenie komisarza rządowego do tymczasowego kierowania sprawami gminy, świadczy o energii, użytej w odpowiedniej chwili. Że zaś taka energia rządu stała się potrzebną, jest to skutek zdrożnej agitacyi trybunów przedmiejskich, którzy ciągłemi deklamacyami przeciwko „kapitałowi“ i ciągłem podburzaniem ludności przeciwko projektom rządowym podkopują zasadę własności i zachęcają do najpodstępniejszych omijań prawa. Ta taktyka ostatecznie oddziałała także na niektóre rady komunalne przedmiejskie i zachęciła je do obciążenia w ostatniej chwili budżetu miejskiego znacznemi, niepotrzebnemi wydatkami, względnie zobowiązaniami, które po przyłączeniu przedmieść do Wiednia tworzyć będą wielki i nieprawidłowy ciężar dla budżetu „Wielkiego Wiednia.“ Najdalej w tym kierunku posunęła się rada miejska Hernalsu, gdzie oddawna rozpoczynają się wszystkie tutejsze uliczne ruchy anarchiczne, gdzie najwięcej popłacają deklamacye przeciwko „wielkiemu kapitałowi,“ który zarażone socyalizmem tłumy identyfikują po prostu z własnością i gdzie zatem „opinia publiczna“ zachęcała *patres conscriptos* do zamachu na „wielki kapitał“ przyszłego Wielkiego Wiednia. Wszakże w rozprawach nad odnośnym projektem rządowym w sejmie dolno-rakuskim jeden z tych trybunów przedmiejskich wyraźnie zażądał, aby „wielki kapitał“ rozdzielić pomiędzy uboższe warstwy!

Sekwestrując administracyą Hernalsu, rząd nietylko tam zapobiegł dalszym operacyom na tej niebezpiecznej drodze, ale także inne rady przedmiejskie surowo ostrzegł przed podobnemi komunalno-socyalistycznemi manewrami.

Z przytoczonego w jednej z ostatnich moich korespondencyj oświadczenia p. Riegera co do języka czeskiego w urzędach Czech, *Narodni Listy* w wczorajszym artykule wstępnym wysnuwają wniosek, że zatem p Rieger sam podaje w wątpliwość prawo języka czeskiego jako języka urzędów *pro foro interno*. Organ młodoczeski i w tym razie dopuścił się niepięknej sofistyki. Bo p. Rieger sam o tem prawie nie wątpi; domaga się tylko od hr. Taaffego deklaracyi, z którejby wynikało, że także druga strona te prawa uznaje. A nadto z takiej deklaracyi rządowej, jakiej sobie życzy p. Rieger, w praktyce wywiązałyby się pewne ważne następstwa, co do których *Narodni Listy* zapewne tylko udają, jakoby ich nie rozumiały.

Narodna Czasopiś.

Mamy przed sobą okazowy numer dodatku ruskiego do *Gazety Lwowskiej* pod tytułem: *Narodna Czasopiś*, który wychodzić będzie pod redakcyą X. Bobrowicza. W artykule „Od Redakcyi“ zapowiada *Narodna Czasopiś*, że informować będzie swych czytelników o sprawach politycznych wogóle, a przedewszystkiem o sprawach monarchii austryacko-węgierskiej, że będzie uwzględniać w jak najszerszym zakresie sprawy obrządku grecko-katolickiego; umieszczać korespondencye ze wszystkich części kraju, a przedewszystkiem omawiać najszczegółowiej wszystko to, co się odnosi do rozwoju ekonomicznego ludności. *Narodna Czasopiś* uważa, jako jedno z głównych swych zadań — prostowanie, na podstawie najlepszych źródeł, wszystkich mylnych lub tendencyjnych wiadomości. W feljetonie znajdą umieszczenie: prace oryginalne i tłómaczenia, powieści, nowelki, opowiadania i artykuły krytyczno-sprawozdawcze. Kronika miejscowa i zagraniczna podawać będzie najciekawsze wiadomości z dziedziny nauki, sztuki, literatury i życia społecznego. Obietnicy tej redakcya z łatwością będzie mogła dotrzymać, ponieważ „zapewniła sobie współudział utalentowanych współpracowników w dziedzinie literatury i publicystyki.“ Mówiąc o kierunku swego pisma, redakcya wyraża uczucia wierności dla Monarchy, przywiązanie do „jedynie prawdziwego Kościoła katolickiego i naszego świętego obrządku, a zarazem uczucia jedności i zgody ze wszystkiemi narodowościami kraju.“

Wszystkie te obietnice stara się redakcya najsumienniej wypełnić w swym numerze okazowym, który robi bardzo przyjemne wrażenie. W artykule o „Pamiętnym Sejmie galicyjskim“ przypisuje wielkie znaczenie programowi posła Romańczuka, któremu następnie przemówienia jego towarzyszy klubowych, a zwłaszcza X. Metropolity, „przydały szczególniejszej wagi.“ Przytem podnosi *Narodna Czasopiś* z jednej strony „poważne i przychylne zachowanie się posłów polskich,“ a z drugiej — w przemówieniu p. Antoniewicza słyszy „nutę fałszywą, zgrzyt zawiści stronniczej i pełnej zaślepienia nienawiści narodowej.“

W innym artykule podaje redakcya następującą, wielce ciekawą wiadomość: „Z najkompetentniejszego źródła jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wszystko, co *Nowa Presse* podała o deputacyi pod przewodnictwem prałata przemyskiego, X. Matkowskiego, do X. Metropolity jest nieprawdziwem. I tak fałszem jest, co korespondent *Nowej Pressy* wkłada w usta X. metropolity, jakoby w nagrodę za zwrot w kierunkach narodowej partyi ruskiej obiecano Rusinom 8 do 10 mandatów do Rady państwa. Co do bajki zaś, jakoby deputacya zastrzegła sobie wolność działania przy wyborach do Rady państwa, wiemy z tego samego kompetentnego źródła, iż prałat Matkowski wraz z resztą członków deputacyi stanowczo oświadczył, że „na program rozwinięty w manifeście do Rusinów ziemi Halickiej bez żadnego zastrzeżenia się godzą, i że mając zaufanie w zupełności do książąt cerkwi ruskiej, wszyscy Rusini pójdą tam, gdzie oni ich poprowadzą.“

Berlińska konferencya szkolna.

Obrady konferencyi szkolnej zostały przedwczoraj zakończone. Przy sposobności zamknięcia konferencyi wygłosił cesarz dłuższą mowę, którą *Reichsanzeiger* przyrzeka jeszcze ogłosić. Dziś natomiast podaje on rozkaz gabinetowy, który na końcowem posiedzeniu odczytał radca gabinetu p. Lucanus. Rozkaz ten brzmi:

„Radością mnie napełnia i zadowoleniem, iż byłem świadkiem powagi i rzetelnej pracy, jaką podczas obrad nad kwestyą szkolną okazali wszyscy członkowie konferencyi, posuwając naprzód sprawę dla naszego narodu tak ważną, a mnie najwięcej na sercu leżącą. Uważam zatem za obowiązek, wszystkim członkom konferencyi wynurzyć zupełne uznanie i królewską swą podziękę. Przedewszystkiem dziękuję i Panu za równie zręczne, jak sprężyste kierowanie obradami i z radością wypowiadam przekonanie, iż nadzieje, żywione przy zagajeniu konferencyi, zostały wynikiem konferencyi o znaczny krok posunięte naprzód. Aby na podstawie osiągniętego, tak obfitego i drogocennego materyału powziąć jak najwcześniej pewne decyzye, celem przeprowadzenia reformy, wzywam Pana do bezzwłocznego przedłożenia mi wniosku, celem wyznaczenia wydziału, w skład którego wejść ma 5—7 osób, a który będzie miał zadanie:

1) przejrzenia i zbadania materyału i zareferowania o nim w jak najbliższym czasie, i

2) zwiedzenia poszczególnych, znanych i słynnych szkół tak w Prusach, jak w reszcie państw związkowych, ażeby osiągnięty materyał uzupełnić również co do strony praktycznej.

„Mam nadzieję, że na podstawie tychże prac przygotowawczych będziesz pan mógł opracować i mi przedłożyć plan reformy wyższego szkolnictwa z uwzględnieniem koniecznych środków finansowych i to jak najwcześniej, ażeby zastosowanie nowego planu mogło nastąpić z dniem 1 kwietnia 1892 r. Spodziewam się, iż co miesiąc przedkładać mi pan będziesz referaty w rzeczonej sprawie.

„Uważam za potrzebne poruszyć tu jeszcze jeden punkt. Wiem dobrze, iż przeprowadzenie nowych planów reformy obarczy ogół stanu nauczycielskiego nowemi obowiązkami. Spodziewam się po ich gorliwości w spełnianiu obowiązków i patryotyzmie, iż nowym zadaniom poświęcą się całą duszą. To też uważam za konieczne, ażeby zewnętrzne stosunki stanu nauczycielskiego, a zwłaszcza pod względem rangi i pensyi, zostały odpowiednio uregulowane i życzę sobie, ażebyś pan przedewszystkiem na ten punkt zwrócił uwagę i pod tym względem zdał mi sprawę“

Konferencya została zamkniętą po przemówieniu księcia biskupa Dra Koppa, w którem tenże imieniem konferencyi wynurzył podziękowanie za słowa cesarskie.

Z uchwał konferencyi, powziętych w zeszłą środę, zasługują na uwagę rezolucye w sprawie kwalifikacyi uczniów wyższych zakładów naukowych. Najgłówniejsze pod tym względem zapadłe uchwały brzmią, jak następuje:

1. Uzyskane w gimnazyum świadectwo dojrzałości uprawnia do studyum we wszystkich fakultetach, do zawarunkowanych temże studyum egzaminów do urzędów państwowych i kościelnych włącznie powołania lekarskiego, jakoteż do wyższej służby w górnictwie, budownictwie, budowtwie maszyn i okrętów oraz w urzędach pocztowych i leśnych.

Do studyów na akademiach technicznych powinno gimnazyalne świadectwo dojrzałości uzupełnionem zostać świadectwem dostatecznej biegłości w rysunkach lub naukach matematycznych i przyrodniczych.

2. Świadectwo dojrzałości wystawione przez szkoły charakteru realistycznego o kursie dziewięcioletnim uprawnia do studyów na akademiach technicznych, oraz do wyższej karyery górniczej, budowniczej, pocztowej i leśnej, a na wypadek, iż w tychże zakładach odbywa się także nauka łaciny i do studyum matematyki i nauk przyrodniczych na uniwersytecie.

Dla studyów i egzaminów wyliczonych *sub* 1 powinno świadectwo dojrzałości z wyższych szkół charakteru realistycznego zostać uzupełnione świadectwem dostatecznego wykształcenia w językach klasycznych.

3. Świadectwo wystawione przez sześcioklasową szkołę wyższą uprawnia do państwowej służby niższej każdego rodzaju.

Aż do dalszej decyzyi wystarcza pod tym względem świadectwo dojrzałości, wystawione na mocy egzaminu do wyższej sekundy.

4. Do służby jednorocznej uprawniają świadectwa dojrzałości wyższych szkół sześcioklasowych, jakoteż świadectwa dojrzałości, wystawione po złożeniu egzaminu do wyższej sekundy.

Dalsze rezolucye dotyczą egzaminów w poszczególnych fachach i egzaminów uzupełniających w gimnazyach i wyższych szkołach realnych. Ostatnia z powziętych pod tym względem rezolucyj żąda, ażeby przy nowem uregulowaniu sprawy kwalifikacyi zwrócono uwagę na większe zrównanie wykształcenia humanistycznego i realistycznego.

Ośm dalszych rezolucyj, powziętych przedwczoraj, dotyczyły sześcioklasowych, wyższych szkół obywatelskich. Konferencya zaleca, dotychczasowe siedmioklasowe szkoły realne i gimnazyalne, oraz szkoły dziewięcioklasowe, w których do wyższych klas uczęszcza tylko mała liczba uczniów, zamienić na wyższe szkoły obywatelskie. Tak samo zaleca się w miastach, w których istnieje kilka gimnazyów, zamienić je na wyższe szkoły obywatelskie, przyczem ma państwo ostatnim przyjść w pomoc pod względem finansowym. Tam, gdzie niema żadnych szkół z łaciną, ma, w trzech niższych klasach szkół obywatelskich zostać zaprowadzoną nauka języka łacińskiego. Szkoły obywatelskie mają zostać przezwane szkołami realnemi, tak iżby tem samem określony został ich stosunek do wyższych szkół realnych.

Oświadczenie ministra Herrfurtha.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komisyi Izby deputowanych sejmu pruskiego, obradującej nad ordynacyą gmin wiejskich, zapadła uchwała, która łatwo może za sobą pociągnąć bardzo donośne następstwa.

Większość, złożona z konserwatystów i członków stronnictwa centrum i Koła polskiego, odrzuciła przepis projektu rządowego, według którego łączenie okręgów dominialnych i gmin, oraz łączenie poszczególnych gmin w związki wspólnych interesów, miało podlegać decyzyi korony. Większością 19 głosów (przeciw 8 głosom narodowo-liberalnym i wolnomyślnym) oddała komisya decyzyę pod tym względem wydziałowi powiatowemu lub obwodowemu, a względnie radzie prowincyonalnej.

Uchwała ta nie podobała się rządowi, a na ostatniem posiedzeniu komisyi wystąpił przeciw niej stanowczo minister spraw wewnętrznych Herrfurth. Oświadczył on co następuje:

„Uchwały zapadłe w komisyi nad §§ 2 i 126 projektu rządowego nicestwią skuteczność całej ustawy, gdyż oddają pożądane dla państwa łączenie gmin na łaskę i niełaskę ciał autonomicznych, a zwłaszcza wydziałów powiatowych, tak że prawa korony pod tym względem zostały znacznie uszczuplone. Brzmienie § 126 daje powód do groźnych obaw, gdyż wyklucza współudział władzy państwowej. Dzisiaj przedłożono mi dwa pisma konserwatywne. *Kreuz Ztg* nazywa opór rządu przeciw uchwale komisyi „czczem doktrynerstwem ministra.“ Zrzekam się polemiki z *Kreuz Ztg*. Skoro zaś *Nordd. Allg. Ztg* wyraża nadzieję, iż rząd przychyli się do uchwał komisyi, to winienem przeciw orzeczeniu temu założyć protest i zastrzedz sobie wyjaśnienie stanowiska rządu w *Reichsanzeigerze*.

„Gdyby tu nie chodziło o uchwały pierwszego czytania, tylko o uchwały Izby w trzeciem czytaniu, wówczas oświadczyłby rząd, iż nie przywięzuje żadnej wagi do dalszych obrad nad projektem. Potrzeba ogłoszenia ordynacyi gmin wiejskich zachodzić będzie bez względu na to, czy uchwaloną zostanie przez obecną Izbę i za dzisiejszego ministra. Wcześniej czy później zostanie reforma pod tym względem przeprowadzoną, chociażby nawałnicę miała na jeszcze większy opór.“

Tak więc zaszło dziwne zjawisko, że wolnomyślni niemieccy i narodowo-liberalni uchodzą za największą podporę rządu i z niezwykłą gorliwością stają w obronie praw rządu.

Czy konserwatyści niemieccy nagną się do woli p. ministra, trudno przesądzać. Jako objaw charakterystyczny uchodzić może wystąpienie dwóch posłów konserwatywnych, pp. Puttkamera z Pławt i Rauchhaupta na posiedzeniu komisyi, przyczem obaj się zastrzegli przeciw zarzutowi, jakoby wywody *Kreuz Ztg* i *Nordd. Algg. Ztg* odpowiadały zapatrywaniom stronnictwa konserwatywnego. Pomimo takiej uległości zdaje się niewątpliwem, iż konserwatyści obstawać będą przy pierwotnej swej uchwale do samego końca. Tym sposobem nie można się spodziewać, iż projekt ordynacyi wiejskiej stanie się jeszcze w bieżącej sesyi ustawą. Ze względu na oświadczenie ministra Herrfurtha będzie się trzecie czytanie mogło odbyć dopiero pod koniec sesyi, prawdopodobnie dopiero po Wielkanocy.

Manifest antiparnellistów.

Podawszy czasu swego brzmienie manifestu, w którym Parnell apelował do ludu irlandzkiego w obronie osoby swej i zagrożonego swego politycznego stanowiska, podajemy obecnie t. zw. kontrmanifest deputowanego Mac Carthego, wydany w imieniu większości członków irlandzkiej frakcyi parlamentu, a przemawiający za koniecznością usunięcia Parnella ze stanowiska przywódcy narodowego stronnictwa.

Akt ten brzmi, jak następuje:

„Rodacy! P. Parnell mówi do was, jak gdyby był skrzywdzonym, ale fakta nie mogą być zaprzeczone i zapomniane. P. Parnell jest odpowiedzialnym sam jeden za obecną smutną sytuacyę. Zobowiązywał on się kilkakrotnie do odparcia zarzutów, jakie mu czyniono. Przyrzeczenia jego przyjęto w dobrej wierze. Gdy jednak nadszedł czas ostateczny do obrony, zamilczał zupełnie. Przyrzeczenia jego zostały więc złamane, a zarzutów nie odparto. Fakta te wywołały nieprzyjazną opinię u wielkiej masy Anglików, prawdziwych przyjaciół wolności Irlandyi. P. Parnell nie waha się nazywać ich „angielskimi wilkami“, lecz faktem pozostaje, że „angielskie wilki“ i irlandzcy biskupi wypowiadają tę samą o nim opinię i nie zdoła on zmienić rzeczy nadawaniem im podobnych przezwisk.

Przypominają nam zewsząd co chwila, żeśmy obrali p. Parnella naszym przewodniczącym w dniu otwarcia sesyi. Czyż można wypowiedzieć szyderstwo bardziej dotkliwe? Fakt życzeń z naszej strony utrzymania go tak długo — jak sądziliśmy, że możemy go utrzymać bez uszczerbku dla naszego kraju — użytym został jako taran przeciw nam, kiedy w istocie był on tylko windykacyą naszego stanowiska wobec naszej ojczyzny. Gdybyśmy byli mniej dobre mieli wyobrażenia o p. Parnellu, lub mniej go byli czcili — nie bylibyśmy go obrali w ów dzień otwarcia sesyi. Wybraliśmy go pod wpływem uczuć wdzięczności za usługi oddane Irlandyi w dniach ubiegłych. Wybraliśmy go w rozpaczliwej nadziei, że przywództwo jego da się może pogodzić z bezpieczeństwem naszej sprawy. Nadzieję tę musieliśmy jednak wnet utracić.

Jakież pytanie musieliśmy sobie zadać ostatecznie?

Pytanie, czy obowiązek nasz wiąże nas do p. Parnella czy do Irlandyi. Czyż moglibyśmy wahać się, do jakiej dojdziemy konkluzyi? Nie obraliście nas na to, byśmy służyli jednostce bez względu na interesa naszej ojczyzny. Wybraliście nas, byśmy służyli jedynie krajowi. Mogliśmyże więc zezwolić, by Parnell wręcz stał nam w drodze do naszej wolności? Czyż mieliśmy wbrew naszemu przekonaniu zadawalniać jego życzenia, a lekceważąc warunki politycznego zwycięstwa, stać się odpowiedzialnymi wobec naszej ojczyzny za ruinę jej sprawy?

Nie chodziło tu zaś w danym razie o nic mniej, jak o absolutną sprawy naszej ruinę. Gdyby p. Parnell był nadal pozostał naszym przywódcą, następstwa takie stałyby się zupełnie pewnemi. Po ogólnych wyborach „Home-rule“ zostałoby z pewnością odrzuconem, rząd torysów powróciłby z nowym mandatem, przemoc kwitłaby dalej — wyrugowani z posiadania dzierżawcy musieliby pozbyć się ostatniej swej nadziei; kraj nasz przez wiele lat nie mógłby się spodziewać niczego innego, jak dalszego ciągu wstrętnego systemu, jaki mu narzuca rząd obecnie u władzy będący, a nadzieja nasza zyskania wolności przez walkę parlamentarną, straconą byłaby dla żyjącego pokolenia. Niech każdy uczciwy Irlandczyk zapyta się siebie we wnętrzu swego sumienia, coby uczynił, gdyby się znalazł na miejscu któregobądź z nas. Czyż skazałby swój kraj ojczysty na cierpienie i głód przez wzgląd na przywódcę, którego czyny osobiste, niebronione nawet przez niego samego, zrobiły go zaporą do zwycięstwa sprawy irlandzkiej? Tylko Irlandczyk, któremu sumienie pozwoliłoby na pójście taką drogą, potępićby nas mógł za to, cośmy zrobili. Irlandczyk zaś hołdujący ojczyznie, a nie jakiemubądź człowiekowi, będzie nas bronił jedynie i wspierał. Będzie on czuł, że staliśmy przy naszym przywódcy do ostatniej możliwej chwili, do chwili, kiedy wreszcie uczucie osobiste zmusiło nas do poddania się świętym prawom obowiązku. Przyszło nam wybierać między bezpieczeństwem naszego narodu, a ambicyą jednego człowieka. Zdecydowaliśmy się na bezpieczeństwo narodu.

Sprawa wyszła już teraz z naszych rąk, a naród irlandzki musi zdecydować się ostatecznie, czy zechce stracić wszystko przez wzgląd na p. Parnella, lub czy raczej jest gotowym zyskać wszystko bez niego. Mówią, żeśmy się poddali podszeptom p. Gladstona. Utrzymywać rzecz podobną jest widocznym absurdem. Gdybyśmy mogli zgodzić się na poddanie się woli jakiegokolwiek człowieka, uczucie nasze nakłoniłoby nas do poddania się raczej Parnellowi, a nie Gladstonowi. Walczyliśmy z Gladstonem, gdy interesa naszego kraju tego wymagały; przykroby nam było walczyć z nim znów dla miłości Irlandyi. Lecz Parnell, gdy nie miał jeszcze powodu do osobistych uprzedzeń, nauczył nas polegać na szczerości i dobrej wierze Gladstona. Weteran ten i mąż stanu poświęcił Irlandyi swe życie od dnia w którym podjął jej sprawę. Pracował on dla wolności Irlandyi z zapałem widocznym, tak że podejrzywać go byłoby po prostu obelgą. Naród irlandzki wystawiłby się zaś na wieczną hańbę, gdyby mu wyrządził krzywdę. Manifest Parnella do narodu irlandzkiego wydanym został podczas naszych obrad. Fatalny ten dokument jest odwołaniem się do nienawiści między ludem W. Brytanii a ludem Irlandyi. Obowiązkiem naszym w przyszłości będzie, jak to było i w przeszłości, utrzymywać trwałą przyjaźń między ludami. Żadna inna droga nie jest roztropną, żadna inna droga nie obiecuje powodzenia, żadna inna droga nie jest ani racyonalną dla stronnictwa konstytucyjnego, ani też możliwą dla parlamentarnego przywódcy. Odwoływania się do namiętności i gniewu wyrugowanych dzierżawców gdyby one miały wziąść górę, nie mogłyby mieć innego skutku, jak ten że doprowadziłyby ich do rozpaczy — zerwania agraryjnych układów i spowodowania p. Balfoura do utrzymywania, że gwałt odniósł decydujące zwycięstwo. Prosimy więc wyrugowanych dzierżawców i ich przyjaciół, aby zechcieli zastanowić się dobrze nad tem, czy w przeszłości odebrali więcej pomocy i pociechy od Parnella, lub też od ludzi — których oto nazwiska znajdują się wśród większości frakcyi irlandzkiej. Manifest uniemożebnił Parnellowi nadal działanie wspólne z liberalnem stronnictwem. Ta sama przyczyna — jak to prasa unionistów zaznacza — postawi zaporę układom z partyą torysów, gdyby Irlandya środki takie rzeczywiście sankcyonowała. Ale „Home-rule“ można zdobyć środkami parlamentarnemi, jedynie tylko przez połączenie się z jednem lub drugiem stronnictwem. Jakąż tedy możliwą przyszłość pozostawił Parnell sobie jako parlamentarnemu przywódzcy? Jakąż politykę może on nadal prowadzić? Jakiemiż środkami myśli osiągnąć prawdziwe korzyści dla swego kraju?

Droga naszego obowiązku jest jasną. Uznajemy naszą odpowiedzialność wobec naszej ojczyzny, a utrzymamy śmiało nasze stanowisko jako stronnictwo niezależne. Będziemy dokładali wszelkich starań do utrzymania gwarancyi naszego ostatecznego zwycięstwa, do utrzymania wróżącego powodzenie sojuszu pomiędzy narodem irlandzkim a demokracyą W. Brytanii, będziemy zawsze żądali takich zapewnień w wszelkich kwestyach, jakich interesa Irlandyi będą wymagać. Będziemy żądać takiego załatwienia sprawy samorządu, które potrafi zadowolnić wszelkie aspiracye Irlandyi. Wreszcie w czasie okresu, który upłynie, zanim kraj nasz odzyska wolność, nie zaniedbamy jakichbądź możliwych wysiłków, by wyswobodzić dzierżawców, poprawić los mieszczan, dać rolnikowi możność utrzymania się w rodzinnym kraju. Postaramy się, aby tak ukształtować drogę, do reform prawodawczych, iżby zapewniły one masom naszego narodu wygodniejsze warunki życia, szczęśliwszą egzystencyę.

Rodacy! Od postanowienia, którego od was żądamy, zależy przyszłość naszej ojczyzny!

Niech Bóg poprze dobrą sprawę!

Proces nihilistów w Petersburgu.

Times podaje interesujące szczegóły o ostatnim procesie nihilistów w Petersburgu, który zakończył się skazaniem na śmierć wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem jednego. Oto nazwiska pięciu rewolucyonistów, uznanych winnymi: Zofia Güncberg z Kercza, lat 25; Michał Stojanowski, student, lat 20; Leib Treibfeld, syn kupca, lat 25; Aleksy Oroczko, bombardyer z twierdzy sebastopolskiej, lat 24 i Piotr Duszewski, porucznik artyleryi fortecznej w Kronsztadzie, lat 24. Stan rzeczy przedstawia się w krótkości, jak następuje:

Dnia 26 lutego 1889 roku, w jednym ze sklepów petersburgskich kupowała młoda panna papierosy i odchodząc, zostawiła przypadkiem portmonetkę. Trafikant, pensyonowany oficer, otworzywszy ją, znalazł w środku oprócz dwóch szyfrowanem pismem zapisanych kartek, których nikt nie mógł odczytać — ćwiartkę papieru, która stanowi główny przedmiot oskarżenia. Był to drobniutkiem pismem zredagowany koncept proklamacyi, wzywającej do zamordowania cara; można się było tego domyśleć, gdyż jedynie te miejsca, w których miało być imię cara, były próżne. Trafikant zawiadomił natychmiast o swojem odkryciu policyą; badania jej doprowadziły do tego rezultatu, że mieszkająca w pobliżu wyż wspomnianej trafiki młoda panna, narodowości szwajcarskiej, nazwiskiem Wilhelmina Braun, nazajutrz po 26 lutego tajemniczo zniknęła. Pokazało się atoli, że nazwisko Braun jest tylko jednem z wielu, jakie nosiła panna Zofia Güncberg, poszukiwana przez policyą już od roku 1886 za związki z kołami rewolucyjnemi; zdołała się wówczas schronić za granicę, zostawiając papiery, pisane tym samym charakterem, co koncept proklamacyi; niektóre pisma nosiły nawet podpis Wilhelminy Braun.

Zofia Güncberg, przerażona zgubieniem portmonetki, opuściła mieszkanie dnia 27 lutego o północy i schroniła się na Krym. Przedtem jednak prosiła lokatora z tego samego domu, w którym znajdowała się trafika, żeby nazajutrz poszedł do jednego z jej przyjaciół, Michała Stojanowskiego, i zawiadomił go, że zmuszona jest nagle wyjechać. Badanie pisma wykazało, że proklamacya pisana była przez Stojanowskiego. Stojanowski poznał pannę Güncberg w roku 1884 w teatrze i zawiązał z nią bliższe stosunki. Pewnego dnia przyszła do niego i zażądała, żeby dał jej słowo honoru, że zrobi to, o co ona go poprosi. Stojanowski przyrzekł. Wtedy Güncberg wyciągnęła z kieszeni kawałek papieru i kazała mu pisać, co podyktuje. Stojanowski naprzód był tak zdziwiony i przerażony, że pisać nie chciał, ale ponieważ panna Güncberg nalegała, — napisał, opuszczając jednakowoż wszędzie imię cara. Tak zeznaje Zofia Güncberg.

Dnia 7 kwietnia aresztowano wnicy Szymona Stojanowskiego, studenta uniwersytetu w Charkowie, i mieszkającego z nim razem Leiba Treibfelda. Aresztowani zdołali spalić wszystkie papiery, zanim zostali przytrzymani. Policya znalazła tylko niedopałki, na ktorych zdołała odcyfrować takie wyrazy, jak „rosyjska monarchia,“ „wolność słowa“ etc. Szymon Stojanowski przyznał się przed sądem, że jest rewolucyjnym socyalistą, propagującym swoje zasady i wierzącym w odrodzenie społeczeństwa przez ustrój socyalistyczny. Wkrótce jednak po uwięzieniu dostał pomięszania zmysłów i nie mógł stanąć w obecnym procesie.

Aleksy Oroczko, bombardyer w Sebastopolu, został aresztowany za to, że udzielił schronienia Maryi Güncberg i pośredniczył w jej korespondencyi z przyjaciółmi. Nie przyznawał się jednak do związków z jakiemkolwiek towarzystwem rewolucyjnem.

Czwarty oskarżony, Piotr Duszewski, porucznik artyleryi w Kronsztadzie, aresztowany został w mieszkaniu swojem w Petersburgu. Znaleziono u niego podejrzane papiery. Zeznania jego są smutne i interesujące. Był zaręczony z pewną panną w Kronsztadzie, lecz z powodu niemożności wykazania się dostatecznemi środkami utrzymania, nie mógł jej zaślubić. Nareszcie w roku 1888 sfałszował certyfikat, pochodzący rzekomo od jenerała Matthiasa, komendanta artyleryi wałowej w Kronsztadzie, i na jego podstawie ożenił się 22 czerwca 1888 roku. Wkrótce po ślubie żona jego zwaryowała.

Zofię Güncberg aresztowano dnia 13 czerwca 1889 roku, w jednym z klasztorów na Krymie. Kiedy policya weszła do pokoju, Güncberg pochwyciła list leżący na stole, podarła go i chciała połknąć, co się jej jednak nie udało. Znaleziono u niej mnóstwo papierów, proch, flaszkę z niebezpiecznym płynem, atrament dla niewidocznego pisma i fałszywy paszport na imię Maryi Leniny. Okazało się, że Zofia Güncberg w rozmaitych czasach żyła jako guwernantka w południowej Rosyi, jako szwaczka w Sebastopolu i jako nauczycielka w Paryżu.

Podobno car zamienił wyrok śmierci dla Zofii Güncberg na deportacyą do Syberyi, co pociągnie prawdopodobnie także darowanie kary śmierci i innym skazańcom. Duszewski został zupełnie uwolniony, co jako jedyny wypadek bezpośredniego uwolnienia w rosyjskim politycznym procesie godne jest zaznaczenia.

KRONIKA.

Kraków 19 grudnia.

— **Spis ludności.** W dniu 15 grudnia w Magistracie rozpoczęły się posiedzenia komisarzy spisowych, mianowanych przez Prezydenta miasta, a mających przeprowadzić spis ludności w mieście Krakowie. Posiedzenie to zagaił prof. Kleczyński, dyrektor miejskiego biura statystycznego, następującą przemową:

Panowie! Witam was tu zgromadzonych. Zaufanie Pana Prezydenta miasta wkłada na nas obowiązek współdziałania przy spisach ludności. Czynność to niemałego dla gminy, państwa i nauki znaczenia; pilnie i sumiennie ją spełniając, oddamy miastu i jego obywatelom ważną usługę. Zadanie to zaszczytne, więcej obywatelskie, aniżeli urzędowe; niech więc to poczucie, że służymy publicznej sprawie, to przekonanie, że spełniamy obowiązek dobra publicznego, będzie nam zachęta do dołożenia wszelkich starań, aby poruczone nam zadanie zostało spełnione ku pożytkowi miasta i państwa.

Z naszej strony dodajemy, że celem przeprowadzić się mającego spisu ludności podzielone zostało całe miasto na 20 obwodów, które przydzielone zostały komisarzom spisowym, zostającym pod kierownictwem

naczelnika biura statycznego prof. Dra Kleczyńskiego. Obwody liczą przeciętnie od 90 do stu kilku domów.

— **Pani Modrzejewska** zemdlała podczas wczorajszego przedstawienia *Damy Kameliowej*. Przedstawienie piątego aktu nie mogło być z tego powodu dokończonem. Z pomocą pospieszyli za kulisy lekarze Dr Paszkowski i Dr Ziembiński i po kilku minutach pani Modrzejewska przyszła do siebie. Powodem zasłabnięcia było prawdopodobnie wielkie znużenie atrystki w dniach ostatnich. Zdaje się jednak, że nie przeszkodzi to pani Modrzejewskiej grać dziś wieczorem.

— **Odczyty.** Dr Julian Ochorowicz wypowie w dniach 4, 6 i 8 stycznia p. r w sali „Sokoła“ odczyty "O tajemnicach kapłanów egipskich.“ Bilety na odczyty można zamawiać już w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

— **Popularny wykład.** Trzeci z rzędu wykład popularny z urządzanych przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny. Mówić będzie prof. Fr. Tomaszewski „O telegrafie.“ Podczas wykładu wykonane będzie doświadczenie.

— **Loterya gospodarska** odbędzie się nieodwołalnie dnia 23 b. m. w dawnej ujeżdżalni wojskowej. Podczas loteryi przygrywać będzie muzyka wojskowa pod kierunkiem p. kapelmistrza Hocka. Loterya ta, z której dochód przeznaczony jest dla biednych staruszek, niemających żadnych funduszów, zasługuje ze wszech miar na poparcie. W ogłoszonym poprzednio spisie pań, biorących łaskawy udział w tej dobroczynnej zabawie, pominięte zostało nazwisko pani Świejkowskiej.

— **P. Jan Armółowicz**, oprócz 1000 złr. na ciepłą strawę dla ubogich, ofiarował na ręce jednego z tutejszych kapłanów 60 cetnarów węgla i 60 bochenków chleba dla biednych. Przykład godny naśladowania.

— **Czytelnia starozakonnej młodzieży handlowej** w Krakowie urządza w niedzielę uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór.

— **Na ślizgawce** krakowskiego Towarzystwa łyżwiarzy, obok ogrodu Botanicznego, przygrywać będzie muzyka wojskowa w sobotę i w niedzielę o godzinie $2\frac{1}{2}$ do $5\frac{1}{2}$ po południu.

W sobotę i w niedzielę w razie sprzyjającej pogody na ślizgawce w Parku Krakowskim przygrywać będzie muzyka wojskowa od godz. 2—$5\frac{1}{2}$ po południu.

— **Na raucie**, urządzonym onegdaj przez Czytelnię katolickiej młodzieży polskiej, przygrywała muzyka nie 13, lecz 20 pułku pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Maleczka.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Pomiędzy Mszaną a Kamienobrodem przy pociągu osobowym Nr 6 z dnia 17 b. m. pękła obręcz koła przy tendrze maszynowym. Uszkodzenie to spostrzegł natychmiast maszynista i zatrzymał w tej chwili pociąg bez wszelkiego wypadku za pomocą hamulca parowego. Dopiero po odprowadzeniu maszyny wraz z tendrem z wszelką ostrożnością na stacyę w Kamienobrodzie i po zbadaniu dokładnem przestrzeni puszczono w ruch pociągi osobowe Nr 6 i 3, co spowodowało spóźnienie tych pociągów o 1—2 godzin.

— **Cesarzowa niemiecka Augusta Wiktorya** powiła szóstego z rzędu syna. Jest to drugi syn, urodzony po wstąpieniu na tron cesarza Wilhelma II. W operze był cesarz obecny na przedstawieniu *Tannhäusera*, lecz zaraz po pierwszym akcie teatr opuścił. Po drugim akcie wystąpił reżyser p. Tetzlaff i przemówił w te słowa do publiczności: „Najj. Pan polecił zawiadomić zgromadzoną publiczność, iż o godzinie $7\frac{1}{4}$ urodził mu się syn.“ Zagrano następnie hymn narodowy, którego publiczność stojąc wysłuchała.

— **Stanisław Padlewski.** Jeden z lwowskich kolegów Padlewskiego nakreślił dla *Dziennika Polskiego* na podstawie swych wspomnień następującą sylwetkę tak głośnego dziś zabójcy Seliwerstowa:

Stanisław Padlewski przez wszystkie klasy był pierwszym celującym i to celującym w całem tego słowa znaczeniu, u którego postęp „celujący“ był wyjątkiem, a „znakomity“ zaś regułą. Chłopiec ten miał umysł tak otwarty, iż książki nigdy nie potrzebował, wykład był mu dostateczny do najdokładniejszego pojęcia rzeczy, a często odpowiadając na pytanie profesora i zapalając się do przedmiotu, ostatnie wykłady kombinując z rzeczami już mu znanemi, przychodził do takich wniosków, iż nieraz profesor z uśmiechem mu przerywał: Padlewski, mów tylko to, com tutaj wykładał, a nie coś ty w domu z dzieł jakichś wyczytał!

Fizyka, matematyka, chemia i geometrya były jego ulubionemi przedmiotami, tu bowiem mógł się jego szeroki umysł dowolnie gimnastykować. Był on zwłaszcza ulubieńcem profesora fizyki, nader zamiłowanego w swym zawodzie, który nieraz po pół godziny przeprowadzał z nim dowody na tablicy, zadając mu niemal zagadki i ciesząc się z ich odgadnięcia, czemu my naturalnie przypatrywaliśmy się z otwartemi ustami.

Zapalony wielbiciel modnego naówczas Büchnera, Darwinista zajadły, godzinami całemi potrafił mówić o tych swoich bożyszczach i wówczas zapadłe zawsze jego oczy rzeczywiście tak występowały, jak to słusznie scharakteryzował jeden z świadków paryskich: „Gdy Padlewski mówi, tylko oczy jego widać.“ Mimo młodego swego naówczas wieku, nie posiadał owej nieśmiałości młodzieńczej, która wstrzymuje od dysputy ze starszymi. Owszem niezaczepiany wszczynał ją sam koniecznie, szukając dla niespokojnego ducha walki na polu najmniej mu nawet znanem. Pamięć miał tak znakomitą, iż fantastyczne owe częstokroć obliczenia swego ulubionego Flammariona, astronoma-poety, umiał na pamięć, a dowód jego każdy przeprowadził bez zająknienia. Koleżeńskim w znaczeniu studenckim nie był nigdy. W klasie nie żył z nikim, a o pomocy jego w zadaniu szkolnem nawet nikt nie marzył. Wszystkich niemal uważał za głupców i dzieciaków, „dwójkarza“ zaś nawet nie miał za człowieka.

Nieraz przypominając sobie czasy studenckie, przychodził mi na myśl ów Staś poważny, usuwający się od naszych zabaw i dziwiło mnie to niepomiernie, że człowiek z umysłem tak niepospolitym zginął w świecie, że sobie nie wyrobił imienia, o któremby gdzieś zasłyszeć można. Sądziłem już, że nie żyje, gdy afera paryska ogłosiła imię jego światu....

— **Willa Cesarzowej austryackiej na Korfu.** Z Poli donoszą, że porucznik okrętu liniowego, August Bukovich, który na pokładzie jachtu „Miramar“ towarzyszył Monarchini w ostatniej podróży, został obecnie wysłanym do Korfu, aby dojrzeć tam ostatnich robót około wykończenia i wewnętrznego urządzenia nowo zbudowanej willi Cesarzowej, którą podobno zamierza na Korfu przepędzić całą przyszłą zimę.

— **Dochód z przedstawień w Oberammergau** wypadł w tym roku, jak donoszą dzienniki bawarskie, wcale pokaźnie; wyniósł on przeszło dwa razy tyle, co w r. 1880: wówczas liczono przeszło 300,000 marek, obecie zaś 700,000 marek. Właśnie niedawno ukończono obliczenia i rozdzielono kwotę osiągniętą. Na honorarya aktorów wydano 300,000 marek. Nadto każdy właściciel domu otrzymał zasiłek 180 marek. Takaż kwota przypadła też właścicielce pięknej willi u wjazdu do wsi, znanej autorce pani Wilhelminie v. Hillern, która jednak tantiemy nie przyjęła, lecz przeznaczyła ją na rozdanie między ubogie małe dzieci w gminie na święta Bożego Narodzenia. Piękną sumkę 150,000 przeznaczono na publiczne zakłady w interesie gminy.

— **Nekrologia.** Tomasz Michałowski, emer. nadkonduktor kolei Karola Ludwika, przeżywszy lat 75, zmarł tu d. 17 b. m.

— W Rzymie zakończyła w dniu 8 b. m. życie, otrzymawszy błogosławieństwo Ojca św., Wincencya z Marucchich hr. Soderini, przeżywszy lat 67. Zmarła należała do znakomitej rodziny włoskiej, a syn jej Edward hr. Soderini, ożeniony z Polką, ma wielu znajomych w Polsce i był w przejeździe z Warszawy ubiegłego lata w Krakowie.

Komorowice obok Białej 15 grudnia. Z wdzięcznością donosimy, iż krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, dążąc gorliwie do zamierzonego a szlachetnego celu, słusznie zwróciło swą uwagę na okolicę fabryczną miasta Białej, zagrożoną nietylko przez germanizm, ale i przez nurtujące prądy niezdrowych i niekatolickich zasad i dla postawienia tymże tamy, założyło w tym roku czytelnie ludowe nietylko w Lipniku i Pisarzowicach, ale i u nas. Otwarcie jej odbyło się wczoraj t. j. w niedzielę po nieszporach. Lud, zachęcony z ambony, rozebrał prawie wszystkie książeczki nadesłane. Zauważyliśmy tylko, że się im te książeczki za małe zdawały, chcieliby obszerniejszych.

Wielogłowy 15 grudnia. *(J. Z.)* Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej założyło czytelnię ludową w Wielogłowach w powiecie Nowosądeckim, poruczając jej kierownictwo miejscowemu nauczycielowi. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie czytelni wobec licznie zebranej ludności wiejskiej. X. proboszcz miejscowy podniósł w przemówieniu do ludu wielką doniosłość czytelni, która niezawodnie przyczyni się wielce do podniesienia oświaty między ludem wiejskim, a wyruguje tu i owdzie pojawiające się tendencyjne pisma, mające na celu rozkład i poróżnienie społeczeństwa. Zachęcił też do gorliwego korzystania z czytelni, szczególniej w długie wieczory zimowe. Ludność z wielką radością przyjęła wiadomość o założeniu czytelni, wyrażając Towarzystwu oświaty ludowej wdzięczność i w pierwszym dniu prawie połowę z blisko stu książeczek wypożyczyła.

Kańczuga 18 grudnia. Jak w latach poprzednich, tak i w bieżącym zaopatrzyła p. Kazimiera Kellermannowa, właścicielka dóbr Kańczugi z przyległościami, kilkanaście ubogich dzieci tutejszej szkoły przy nadchodzącej zimie w obuwie i ciepłe ubrania. Zarząd szkoły poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć w imieniu uszczęśliwionej dziatwy szlachetnej ich opiekunce serdeczne „Bóg zapłać.“ *F. M.*

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 20 b. m.: Czternasty i przedostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Barbara Radziwiłłówna.*

W niedzielę 21 b. m.: Piętnasty i ostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Marya Stuart.*

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11\frac{1}{2}$.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny

---

— Dnia 18 grudnia pochmurno, śnieg; termometr od —12·1 doszedł do —8·0 C. Barometr dość nisko; o godzinie 7ej rano dnia 19 grudnia stan jego był 736·9 mm., termometru —8·0 C. Wiatr wschodni.

W sobotę dnia 20 grudnia: Such., św. Teofila m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 20 grudnia od godziny 12—1 publiczny odczyt kustosza Jana Wdowiszewskiego p. t.: „Warunki artystycznego zawodu malarza,“ jako wstęp do studyum historyi sztuki.

Pisma Zygmunta Krasińskiego. Wydanie zupełne zaopatrzone przedmową i uporządkowane przez prof. Stanisława hr. Tarnowskiego. Tom I. W Krakowie. Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna. 1890.

Pierwszy tom tego wydania pism Z. Krasińskiego mieści w sobie przedmowę St. hr. Tarnowskiego, *Nieboską komedyę* i *Irydyona*. W następnych trzech, oprócz znanych pism poety, ukażą się także nieznane dotąd fragmenta. Wydanie to nie różni się niczem od wydania lwowskiego z r. 1880, dokonanego przez księgarnię Gubrynowicza i Schmidta. Przedmowa i obydwa dramata są wiernym przedrukiem wspomnianego wydawnictwa. — Różnica jedynie w cenie, bo wszystkie tomy kosztować będą tylko 3 złr.

Studenci Polacy na uniwersytecie bolońskim w XVI i XVII wieku. — Napisał Mathias Bersohn, członek pozn. Tow. Przyj. Nauk. W Krakowie, w drukarni „Czasu.“ 1890.

Celem tego krótkiego studyum jest uzupełnienie braków w znajomości stosunków naukowych Polaków z uniwersytetem bolońskim. Nie wiele autor znalazł, bo znaleść nie mógł, akta bowiem uniwersytetu bolońskiego z owej epoki zaginęły. Podaje więc tylko nazwiska 22 Polaków, którzy swą pracą i zdolnościami zdobyli sobie zaszczyt umieszczenia swych herbów na ścianach krużganków i sal archiginnasio antico. Mamy więc w tem studyum herby owych Polaków, a pod nimi krótkie wiadomości o ich życiu, o ile się je autorowi odnaleść udało. Między nimi spotykamy Mateusza Piskorzewskiego, Stanisława Zawadzkiego, St. Wojeńskiego, Jana Petrycego i innych. Uderzyła nas w reprodukcyi owalna forma tarcz herbowych; czyżby one w rzeczywistości tak się przedstawiały? Na str. 9 pisze autor: „Zwiedzając Archiginnasio antico, podziwialiśmy wspaniałą budowę wewnętrzną tegoż z licznemi krużgankami i śmiałemi arkadami, nadzwyczaj przypominającemi prześliczne wnętrze starego uniwersyteckiego gmachu w Krakowie.“ Chyba nie! Przecież Archiginnasio jest wspaniałym zabytkiem renesansu, a stary gmach uniwersytetu krakowskiego — to gotyk, późny wprawdzie, ale gotyk.

Dział ekonomiczny.

Konferencye cłowe. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem prezesa Izby lwowskiej p. Kiselki i wice prezesa p. Piepesa konferencya delegatów trzech Izb handlowych naszego kraju, w sprawie odnowienia traktatu handlowego i cłowego z państwem niemieckiem. Izbę krakowską reprezentują pp.: Baruch, Reich i Dattner. Izbę brodzką pp.: Kapelusz, Weser i sekretarz Fraenkel. Uchwalono urosić telegraficznie p. ministra handlu, aby zawezwał ekspertów dla pojedyńczych gałęzi krajowej produkcyi.

Rada nadzorcza galicyjskiego banku hipotecznego powołała na posiedzeniu wczorajszem w skład swój w miejsce zmarłego ś. p. Dra Maurycego Kabata, adwokata i dyrektora gal. Kasy oszczędności Dra Emanuela Roińskiego.

Dyrekcya gal. banku kredytowego ogłasza, że jako zaliczkę na dywidendę z zysków 1890 roku wypłacać będzie za kupon zapadający d. 1 stycznia 1891 r. po 10 złr.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 19 grudnia.

Pod wpływem stalszej tendencyi za granicą na dzisiejszym targu na Kleparzu objawiło się trochę lepsze usposobienie, lecz obroty były w ogóle małe i ceny nie zdołały się podnieść, gdyż w stosunku do zapotrzebowania ofiarowania są znaczne.

Płacono za pszenicę białą od 8·70 do 8·90 złr., za czerwoną od 8·50 do 8·75 złr., za żółtą od 8·50 do 8·75 złr.; za żyto od 6·90 do 7·15 złr.; za jęczmień browarny od 6·75 do 7·50 złr.; na paszę od 6·— do 6·25 złr.; za owies od 6·20 do 6·40 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 18 grudnia.

(G) Ogólna tendencya dzisiejszej giełdy była zwyżkową i stałą. Przyczyniły się do tego wiadomości o podniesieniu się ceny srebra oraz pomyślniejsze sprawozdanie z giełdy londyńskiej. Wskutek tej ogólnej tendencyi zarobiła też przeważna część walorów kolejowych i bankowych. Renty również doznały drobnej zwyżki.

Główny jednak interes targu skupiał się około transakcyj w akcyach Länderbanku. Pojawiły się wieści o stratach tej instytucyi, o nieporozumieniach między dyrekcyą i radą nadzorczą, a wszystko to sprawiało, iż kurs akcyj znacznie się obniżył, pomimo iż później wieściom tym zaprzeczono.

Ostatecznie notowano: renta pap. 89·10, srebra 89·20, złota 107·60, austr. papier. 101·75, Anglobanki 158.60, Kredyty 300·25, Bankverein 114·75, Unionbanki 236·25, Laenderbanki 213·50, Alpiny 90·50, Ludwiki 201·25, Marki niemieckie $56·37\frac{1}{2}$.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 17·62—17·87, na styczeń-maj 17·25—17·50.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 grudnia. Holenderski jenerał Alevije i rotmistrz Poll byli wczoraj na uroczystem posłuchaniu u Cesarza, któremu notyfikowali zmianę tronu w Holandyi. Alevije i Poll zaproszeni zostali na obiad dworski; dzisiaj odjeżdżają w takiejże misyi do Rzymu. Wczoraj przyjmował ich także hr. Kalnoky.

Najj. Pan udzielił wczoraj po południu posłuchania pułkownikowi Zujewowi, *attaché* wojskowemu ambasady rosyjskiej.

Wiedeń 19 grudnia (Z Izby deputowanych). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby Suess i tow. wnieśli projekt do ustawy względem budowy wiedeńskiej kolei miejskiej. Budowa miałaby się rozpocząć równocześnie ze zniesieniem wałów akcyzowych.

Trojan i tow. interpelują ministra spraw wewnętrznych w kwestyi spisu ludności i zapytują się, czy rząd gotów jest poczynić bezzwłocznie potrzebne zarządzenia w tym kierunku, aby narodowe mniejszości mogły swobodnie zeznawać, jakiego języka potocznego używają; dalej, czy gotów jest zarządzić, aby w rubryce „język potoczny“ nie były czynione żadne dodatkowe zmiany i aby po zamknięciu spisu ludności każdemu wolno było przejrzeć arkusze spisowe?

Rozkoszny i tow. wnoszą, aby rząd przy przedłużeniu traktatów handlowych z obcemi państwami miał na względzie ochronę potrzeb rolniczych.

Malfatti i tow. interpelują w sprawie zachowania się władz politycznych w Trydencie i Roveredo wobec Towarzystw gimnastycznych, którym zakazano wycieczek z muzyką.

Engel i tow interpelują względem rychłej i gruntownej reformy aptekarstwa.

Następnie zakończono specyalną dyskusyę nad ustawą o zarejestrowanych kasach zapomogowych, poczem ustawę tę z niektóremi poprawkami przyjęto także w trzeciem czytaniu.

Uchwalono także rezolucyę Mengera, aby co do obowiązku zabezpieczania pracy stosowano w całej Austryi te same zasady i aby statystyczne wykazy ograniczono do niezbędnej miary.

Prezydent Smolka życzył następnie posłom wesołych świąt. Dzień następnego posiedzenia nie został oznaczony.

Wiedeń 19-go grudnia. Nadradca skarbowy Adolf Geistlener zamianowany został radcą dworu przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie. Radca skarbowy Józef Götz zamianowany został nadradcą przy tejże dyrekcyi skarbu.

Wiedeń 19 grudnia. Deputacya, wybrana z grona posłów alpejskich, miała posłuchanie u prezesa gabinetu, oraz u ministrów rolnictwa i handlu i prosiła, aby przy rokowaniach o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami zastrzeżono z naciskiem interesa ekonomiczne krajów alpejskich. Deputacya otrzymała zapewnienie, iż interesa te zostaną, o ile to będzie możliwem, uwzględnione.

Praga 19 grudnia. Komitet wystawy krajowej wydał komunikat donoszący, iż ks. Clary-Aldringen ofiarował na rzecz wystawy 2000 złr, oraz, iż z okręgu libereckiej Izby handlowej nadeszły tak liczne zgłoszenia, że obecnie powodzenie wystawy zapewnionem jest zarówno pod względem rzeczowym, jak i pieniężnym.

Berlin 19go grudnia. *Reichsanzeiger* ogłasza przemówienie cesarza Wilmelma podczas zamknięcia konferencyi szkolnej. Podniósłszy z wielkim naciskiem znaczenie religii w wychowaniu młodzieży, wskazał cesarz na to, iż obecnie społeczeństwo znajduje się w chwili przejściowej, krocząc naprzód ku nowemu stuleciu. Przodkowie jego od dawiendawna dowiedli, iż od czuwając ducha czasu, z góry przewidywali, co nastąpi. Wówczas stawali na czele ruchu, któremu przewodniczyć zdecydowani byli na drodze do nowych celów. Cesarz mniema, iż poznał, dokąd dąży nowy duch i ubiegające stulecie i zdecydowany jest również jak przy podjęciu reform społecznych, tak też i przy kształceniu młodzieży wejść na nowe tory.

Berlin 19 grudnia. W sferach urzędowych nic nie wiadomo o ustąpieniu ambasadora Schweinitza.

Paryż 19 grudnia. Półurzędownie stwierdzają, iż nieuzasadnionem jest doniesienie dzienników angielskich, jakoby car Aleksander zrzekł się urzędu sędziego rozjemczego między Francyą a Holandyą w sprawie Guyany.

Londyn 19 grudnia. Parnell wyjeżdżał wczoraj; oczy miał jednak zawiązane.

Londyn 19 grudnia. Biuro Reutera donosi z Quebec, iż dnia 18 b m. runął w wodę wraz z mostem pociąg pośpieszny, kursujący między Halifax i Montreal. Katastrofa nastąpiła w pobliżu Sanct-Levis naprzeciwko Quebec. Pociąg zatonął w wodzie. 40 osób zabitych, 100 rannych.

Londyn 19-go grudnia. Skutkiem katastrofy w pobliżu Quebec, straciło życie tylko 15 osób.

Rzym 19 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przedłożył minister skarbu ustawę budżetową oraz dwa projekty do ustaw w sprawie nadzwyczajnych wydatków na armię i marynarkę w kwocie 11,100.000 lirów. Niedobór z r 1890/91 wynosi 25 milionów; niedobór z r. 1891/92 obniży się, doliczywszy nawet zwiększone wydatki na armię i marynarkę, do kwoty 10,430.000 lirów. Jest przeto uzasadniona nadzieja, iż nie nakładając nowych podatków na ludność, niebawem przyprowadzony zostanie budżet państwa do stałej równowagi.

Petersburg 19 listopada. Ajencya północna oświadcza na podstawie informacyj z autentycznego źródła, iż rozszerzone przez nią doniesienie, zaczerpnięte z *Piet. Wiadomosti*, o wrzekomo toczących się rokowaniach w sprawie puszczenia rosyjskich premiowych listów zastawnych i innych rosyjskich papierów premiowych w obieg w Austryi, jest zupełnie nieuzasadnionem.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wdowy po niższym urzędniku z 3 giem dzieci nadesłała pani K. Dzięgielowska 2 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

O Mickiewiczowskiej

Odzie do młodości.

Odczyt Maryi Konopnickiej,

wyp wiedziany 14 marca b r. w sali ratuszowej.

Cena 30 ct., z przesyłką pocztową 32 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład:

w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Czysty dochód z rozprzedaży przeznaczony jest na cele Towarzystwa krakowskich kolonij wakacyjnych.

Dr Henryk Fraenkel

były asystent kliniki ocznej w Poznaniu

ordynuje **w zakresie chorób ocznych** przy ulicy Grodzkiej, l. 32, codziennie od godz. 10—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich od 8—10 godz. przed południem.

(2530 11 15)

Société de medicine de France w Paryżu zbadało

Poppa Odaline des Indes

jako nowość dla pielęgnowania cery i uznało jego skutek **znacznie przewyższającym od gliceryny.**

Do nabycia w Wiedniu, I. Bognergasse, 2, tudzież we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach w Krakowie i Galicyi. (2261 3-8.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 19 grudnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	89	05	Anglobanki	160	25
„ srebrna „	89	20	Uniony	237	—
„ 4% złota	107	55	Bankvereiny	114	20
„ 5% pap. nieop.	101	40	Akcye Länderbank.	213	40
Akcye Ban. Aus.-W.	979	—	„ kol Kar. Lud.	201	75
„ kredytowe	302	25	„ „ lwowsko-czerniow.	228	—
Londyn	114	50	„ „ połudn.	135	—
Napoleony	9	$08\frac{1}{2}$	Elbethale	219	50
Dukaty	5	45	Nordbahny	2755	
Marki	56	$32\frac{1}{2}$	Staatsbahny	241	37
5% Renta węg. pap.	99	80	Alpiny	89	—
4% „ „ złota	102	75	Akcye tytoniowe	141	50
Losy prem. węg.	135	25	Ruble	130	75
Losy tureckie	35	70			

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 19 grudnia.

Banknoty austr.	177	40	4% Listy likw. pol.	67	20
Krótki Wiedeń	177	20	Akc. kol. Kar. Lud.	89	40
Banknoty ros.	232	20	„ austr. kred.	168	50
5% Listy zast. pols.	70	—	Ultimo Ruble	232	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 grudnia.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	130	—	131	—
Marki niemieckie	56	25	57	25
20-to frankówka ważna	9	05	9	15
Rubel srebrny obrączkowy	1	40	1	50
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	88	50	89	50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103	—	104	50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91	75	92	75
6% galicyjska pożyczka krajowa	—	—	105	—
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	97	50	98	50
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	75	101	75
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	—	—	93	75
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
Listy zastawne: $4\frac{1}{2}$% gal. Banku krajowego	98	—	99	—
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	—	—	98	50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95	—	96	—
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94	75	95	50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	99	—	100	—
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107	—	108	—
5% „ „ „ „ „ niepr.	100	50	101	50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	98	—	99	—
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100	—	—	—
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	60	—	62	—
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52	—	55	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	94	—	95	—
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	202	—	204	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228	—	229	—
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	—	—	—	—
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	50	25	—
„ Stanisławowa	27	—	29	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18	75	19	75
„ węgier. „ „	12	25	13	25
„ włosk. „ „	13	50	14	50
Bazylika Buda-Peszt.	7	—	8	—

Wiedeń 18 grudnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
$4\frac{2}{10}$% Renta papierowa	89	10	89	30
$4\frac{2}{10}$% „ srebrna	89	20	89	40
4% Renta złota	107	60	107	80
5% „ papier. nieopodatkow.	101	75	101	95
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131	25	131	75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136	—	136	60
4% „ „ 1860 „ 100 „	145	—	145	25
„ „ 1864 „ 100 „	177	—	177	50
5% Renta węg. papierowa	99	75	99	95
4% „ „ złota	102	70	102	90
$4\frac{1}{2}$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110	75	111	50
Obligacye galicyjskie.				
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	103	75	104	75
$4\frac{1}{2}$% Galic. poż. kraj. z r. 1883	—	—	98	25
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ z r. 1884	—	—	98	25
4% gal. Obligacye propinacyjne	91	80	92	30
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	158	25	158	75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	300	25	300	75
Credit-Bank węgierski . 200 „	356	75	357	75
Oesterr. Länderbank . . 200 „	212	80	213	30
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	978	—	981	—
Unionbank . . . . . 200 „	236	25	236	75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157	25	157	75
Wiedeński Bankverein . 100 „	114	25	114	75
Akcye kolei.				
Altföld-Fiume . . . 200 złr.	200	25	201	—
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2755		2765	
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	201	25	201	75
Koszycko-Oderberg . 200 „	169	—	169	50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	227	75	228	75
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	199	25	129	75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	240	75	241	25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	133	80	134	30
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	195	—	195	50
„ Nord-Ost . . . . 200 „	195	50	196	—
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113	—	114	—
$4\frac{1}{2}$% „ „ papier. 50 l.	100	—	101	—
3% „ „ Prem.	108	50	109	—
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100	10	100	70
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97	25	98	—
5% „ „ „ „ „	—	—	100	50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95	—	—	—
4% „ „ „ „ 41 „	95	—	—	—
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 52 „	99	50	99	80
$4\frac{1}{2}$% Gal. Banku kraj. $51\frac{1}{2}$ „	98	25	98	75
5% „ „ hipot. prem.	108	—	108	50
5% „ „ „ 40 letn.	101	—	101	50
$4\frac{1}{2}$% Bank austr.-węgierski w. a.	100	20	100	50
4% „ „ „	99	75	100	15
4% Węg. Banku hipot. prem.	110	25	110	75
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101	40	102	10
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4

Na wilię na drzewko
różne ozdobne
PIERNIKI SALONOWE
w paczkach po 40, 30 i 20 c.
Placek królewski przekładany
1 złr. 60 cent.
Paczka przekładanych pierników
z konfiturą za 50 cent.
Całusków 30 za 25 cnt.
W FABRYCE PIERNIKÓW
K. MOLĘCKIEGO
w KRAKOWIE
przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,
istniejącej od przeszło 34 lat.
(2726 3 5)

Biuro informacyjne nauczycielskie
Mme STÉPHANIE
w Krakowie, ulica Długa Nr. 7,
poleca: (2768-1 3)
1) Angielkę z jęz. franc., niem., włoskim i rysunk.;
2) Francuzkę, mogącą udzielać szkolnych przedmiotów, pensya 300 złr.;
3) Niemkę z jęz. franc., ang. i doskon. muzyką;
4) Naucz. Polkę z jęz. franc., niem. i muzyką;
5) Naucz. Polkę z jęz. franc. i niem., bez muzyki;
6) Bony Polki i Niemki, mogące udzielać początkowych nauk (niektóre z metod. Fröbla).

W znanej
Kuchni Litewskiej
prawdziwie domowej przy ul Floryańskiej pod Nr. 15, I. piętro, wydawać się będzie jak każdego roku **wieczerzę** wigilijną, złożoną z 4 potraw (2 ryby.
Cena 75 ct. od osoby.
Zamówienia przyjmuje się do 23 grudnia
Wszytkie potrawy przyrządza się tylko na świeżem maśle. (2692-3-4)
Zarząd.

OBWIESZCZENIE.

W myśl § 30 ust. o repr. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że preliminarz budżetu powiatowego na rok 1891 jest w biurze Wydziału powiatowego wyłożony i może być tamże przez strony opodatkowane przejrzany w zwykłych godzinach urzędowych. (2741-2-3)

Z Wydziału powiatowego
Wieliczka, dnia 13 grudnia 1890.
Prezes: *Konopka* m. p.

WEKSLI
z moim podpisem, lecz notaryalnie nie legalizowanym, nie uznaję i nie płacę. (2764 2-3)
Mendel Lustig w Szczawnicy.

TAPETY,
obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story drylowe, ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (2678 86)
Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej 2488-134-)
EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4

Budzik w nocy świecący, w najlepszym gatunku 2 złr. 95 c. z **kalendarzem złr. 3·75.**
Prawie 20 cent. wysok.
El. Mayr w Wiedniu,
I., Bauernmarkt 12. (2612 8-)

Pożyczki pieniężne
od złr. 50 w. a. wzwyż otrzymują za miernemi odsetkami osoby wszelkiego stanu dyskretnie i szybko, zwolna w 30 miesięcznych lub 10 kwartalnych ratach. Zapytania w języku niemieckim z 3 zwrotnemi markami przyjmuje (2701-3-10)
Bank- und finanzieller Wegweiser, Budapest, VI., Rottenbillergasse Nr. 4.

Herbatę Congo z pięknym liściem po 2 złr. 10 cent. za kilo;
Herbatę Pecco Congo z łagodnym delikatnym zapachem po 3 złr. 50 ct. do 6 złr. za kilo;
Herbatę Pakling Congo z łagodnym, delikatnym zapachem po 5 złr. za kilo;
Herbatę Souchong z wielkim pięknym liściem po 2 złr. za kilogram; (2545-4-14)
rozsyła za zaliczką
A. M. MANDL,
handel dowozowy herbat i rumu
w **Rernie moraw.**

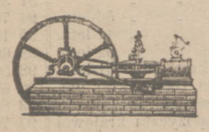

FLEISCHER & COMP.
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca
machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.
Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.
[1943-69-100]

Koncypient adwok. rutynowan. posiadający dłuższą praktykę adwokacką, poszukuje posady od 1 stycznia 1891 r. Wiadom. w Administracyi „Czasu" pod liter. *M. Z. 87.* (2730-3-5)

SPRZEDAŻ NAFTY
i **innych artykułów** uskutecznia stary weteran z r. 1831 i 1863 w sklepie przy ul. Sławkowskiej Nr. 2. Wobec konkurencyi, nie może starzec dać sobie rady, poleca więc Szanownej Publiczności swój towar, spodziewając się łaskawego poparcia, gdyż tym sposobem można przyjść w pomoc stéranemu a zasłużonemu człowiekowi, który chcę pracować, aby nie być ciężarem społeczeństwu. — **Adres: Mikołaj Bracki w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2.** (2736-1-3)

Agronom
z teoretycznem wyższem wykształceniem i 7-letnią praktyką, który przez 3 lata administrował dużym majątkiem ziemskim, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela **„Agencya dla Rolników"** w **Krakowie, Rynek gł. Nr. 34.** (2682-2-3)

Porcelany i majoliki
w najpiękniejszym wyborze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1416-11-)

Magazyn Zabawek
W. C. ANGELUSA
dawniej F. Bruno Hahn
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 2,
poleca na gwiazdkę
wiele nowości w zabawkach dziecinnych: Baseny z ruchomemi rybkami i okrętami, kieszonkowe maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, maszynki do pisania i rachowania, latarnie magiczne, drukarnie, fortunki, bilardy, lalki od najtańszych.
Gry towarzyskie od 10 c.
Aparaty gimnastyczne, żołnierze cynowi i konie na biegunach.
Pistolety pneumatyczne.
(2673-10-15)

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158 34-60)

Orangen & Citronen.
Billigste Bezugsquelle, Versand in 5 kilo Postkisten, ferner Post & Packung gegen Nachnahme. (2763-1-3)

Orangen Messina	Ia 25—40	Stk	fl.	1·50
Citronen „	Ia 40—50	„	„	1·50
Blutorangen hochfein	25—40	„	„	1·90

Vittorio Klein in **Triest.**

(2 20-58-)

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Krupnicza 10,
poleca swe dobre i naturalne wina Oedenburskie: (2608-8-10)
białe po 45, 65, 75 ct. i 1 złr.
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr.
w beczkach znacznie taniej.

Stary Koniak
destylowany z wina własnej osady dostarcza od najpierwszej jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.
Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.
(2483-23-)

Skutki rozdrażnień niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana
Dra Retau'a
Ochrona własna.
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. W. Himmelblaua.** [1083-17-]

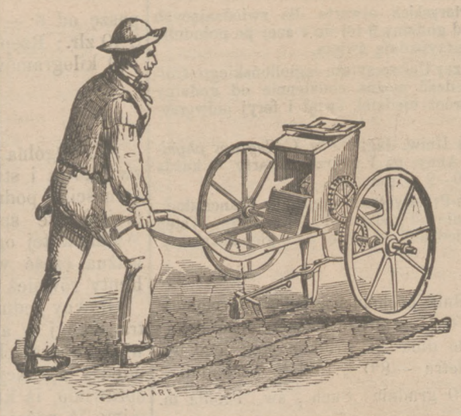

SIEWNIK
ręczny, kupkowy, do buraków, bardzo praktyczny, w cenie **25 złr.,** dostać można w Składzie maszyn rolniczych (2769-1-4
J. B. PRÜWERA
W KRAKOWIE,
ul. Floryańska 32.

Apteka „zum goldenen Reichsapfel" **J. Pserhofera** w Wiedniu, I, Singerstrasse Nr. 15,

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** jako znany, lekko czyszczący środek domowy.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.**

Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 c., 2 zwoje 2 złr. 30 c., 3 zwoje 3 złr. 35 c., 4 zwoje 4 złr. 40 c., 5 zwojów 5 złr. 20 c., 10 zwojów 9 złr. 20 c. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

Uprasza się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew"
zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu ***J. Pserhofer*** w czerwonej barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.
Sok z babki zaostrzonej, 1 flaszeczka 50 centów.
Amerykań. maść gośćcowa, 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 c., z opłat. przesyłką 75 c.
Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 c., z opłatną przesyłką 65 cnt.
Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centy.
Angielski balsam, jedna flaszeczka 50 cnt.
Proszek fiakierski piersiowy 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 cent.
Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.
Plaster uniwersalny prof. **Steudla,** 1 słoik 50 cnt., z opłatną przesyłką 75 cnt.
Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, znakomity środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nieznajdujące się zaś na składzie sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej. — **Rozsyłki pocztowe** jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką. (2211 8 12)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".
Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. [2204 53 60] **L. SPEISER**

Jedyny skład odznaczony w **w Paryżu złotym medalem.**
GORSETY DAMSKIE

M. Weiss w Wiedniu,
Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 26 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (2090-12-)

Wasyli Perłow i Synowie
nadworni dostawcy w Rosyi i zagranicą,
ROSYJSKI DOM HANDLOWY HURTOWNY, ZAŁOŻONY 1787 W MOSKWIE.
Prawdziwa chińska herbata karawanowa
świeżego zbioru.
Herbata czarna złr. 2, 3, 4, 5
Herbata kwiatowa złr. 5, 8, 10
Herbata żółta i zielona złr. 10
za funt rosyjski = 410 gramów opakow. po 1, ½, ¼ i ⅛ funta.
Gruntowne doświadczenie w tym dziale, tudzież bezpośrednie połączenie z wszystkiemi głównemi targami Chin, stawiają nas w możności, że możemy stawić czoło wszelkiej konkurencyi.
Główne kierownictwo naszego Domu handlowego znajduje się w Moskwie, I., Meschanskaja, we własnym domu.
W Wiedniu, I, Kärntnerring 15,
naprzeciw hotelu Imperial.
Nasze składy herbat znajdują się w następujących wielkich miastach Rosyi: w Moskwie, St. Petersburgu, Warszawie, Wilnie, Rydze, Dynaburgu, Pskowie, Ostrowie, Mińsku, Witebsku, Rewlu, Dorpacie, Libawie, Odessie, Kijowie, Tyflisie, Charkowie, Kursku, Taganrogu, Orle, Saratowie, Rostowie, Donie, Nowoczerkawsku, Kremieńczugu, Elizawetgradzie, Władykaukazie, Tambowie, Woronežu, Niżnym Nowogrodzie.
W Paryżu: Rue d'Enghien Nr. 39.
W Berlinie: Mohrenstrasse Nr. 63.
Więcej niż 3000 kupców zatrudnia się rozprzedażą naszych herbat w oryginalnych paczkach w Rosyi i za granicą.
Zamówienia z prowincyi od 5 złr. wzwyż opłatnie.
ODSPRZEDAJĄCY OTRZYMAJĄ ODPOWIEDNIĄ ZNIŻKĘ.
Cenniki darmo i opłatnie. (2638-1-2)

Biuro Nauczycielskie
J. z Jędrzejewskich Paulus
Wiedeń, Schottengasse L. 3,
poleca nauczycielki i bony narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (221-24-25)

J. H. Czaczkes,
HANDEL HERBATY — założony 1834 r.
w **Brodach** w Galicyi
poleca się jako znakomite źródło sprowadzania (2210-8-24)
herbaty.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA W TOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
[1786-36-]

WINO
w 5 litr. baryłkach, opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych, za zaliczką

Ofner, czerwone	5 litr.	złr.	2·70
Dalmatyńskie	„	„	2·80
Vöslauskie	„	„	3·20
Karlowickie wyskok. naturalne słodkie	„	„	3·80
Gumpoldskirchner białe Riesling	„	„	3·60
Badaesonyer białe stare	„	„	3·—
Ruster Ausbruch natur. słodkie	„	„	3·60
Koniak węgierski stary	„	„	5·50
Tokajskie wyskok. natur. słod.	„	„	5·50

Posyłki kolejowe w beczkach po 15 litr., najtańsze ceny, opłatnie z beczką i frachtem za zaliczką. (2551 5-6)
Herrschaftl. Weinkellerei,
Ottakring, Hauptstrasse 9.

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (2568 8-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct. Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.

WILLA
na Zwierzyńcu, zbudowana z wielkim komfortem, z pięknym widokiem, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Garbarskiej pod Nr. 7, w podwórzu. (2348-9-12)

KREMSKĄ MUSZTARDĘ
podwójnie gotowaną, znaną jako bardzo dobrą, rozsyła 5 kilo baryłkę pocztową na próbę 2 złr. 40 cent., 2¾ kilo baryłkę 1 złr. 60 cent. **najdawniejsza fabryka musztardy**
(2616 3-4) **F. Michl, Krems N. Ö.**
Rozsyłka musztardy słodkiej lub mocnej na żądanie. Kupcom najtańsza specyalna oferta.

Grzyby (Herrenpilze) ze zbioru **1890 r.**
1 ko złr. 1·80, 5 ko naraz opłatnie, tylko czyste, wysyła wprost **Sam. Lederer, Neumark,** Böhmerwald. (2639-1-5)

Odznaczone na wystawach powszechnych w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.

Na spłaty fortepiana
dla Wiednia i prowincyi.
Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350. **Pianina** od złr. 350 do 600. (1742-46)
Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.

Ubrania jelonkowe, kurtki szwedzkie, kamizelki włóczkowe, kamasze, pończochy i kapelusze do polowania;
pantofelki pokojowe, buciki i buty do podróży
w wielkim wyborze poleca MAGAZYN
Br. Bilewskich w Krakowie,
obok kościoła N. P. Maryi. (2478-6-10)

CHLORAL w PEREŁKACH
P. Limousin, aptekarza w Paryżu, rue Blanche, 2bis
Działa jako silny usypiający środek, zwłaszcza u osób wątłych i osłabionych. Wywołany sen jest zwykle spokojny i pokrzepiający, po którym nie uczuwa się osłabienia. Doktor Gubler, profesor fakultetu mówi, że używa chloralu w perełkach przeciw kolkom wątroby, nerek, macicy; w cierpieniach raka; w podagrze, reumatyzmie, w newralgii opłucnej, w kurczach bolesnych, w spazmowym kaszlu i kokluszu. Aby sprawić sen, potrzeba najwyżej zażyć 2 gramy w jednogodzinnej przerwie.
W Krakowie w aptekach pp. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* (2417-4-9)

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Książeczka o Kościuszce, dla dzieci polskich, 16o, 96 str. 20 c.
Pięć powieści dla ludu, napisała księżna Marya Czartoryska, 12o, 48 stron, 17 centów.
Nagroda. Powieść Eliszki Krasnohorskiej, 8o, 66 stron, 35 cnt.
Bojomir czyli zaprowadzenie chrześciaństwa w Łużycach. Powieść dla ludu polskiego 8o, 191 stron 41 cent.
Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.
Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.
Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.
Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.
Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.
Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.
Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.
Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.
Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 50 ct.
Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast" i „Wiarus".

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Opuścił prasę najstarszy i najlepszy z polskich kalendarzy

Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1891

z powiększonym działem informacyjnym.

Cena egzemplarza mocno oprawnego w tekturkę **50 ct.** — **Z przesyłką rekomendowaną 75 ct.**

Główny Skład w Drukarni „Czasu" w Krakowie. **Do nabycia w każdéj Księgarni i niektórych Handlach.**

Człowiek uczciwy i zdolny do prowadzenia administracyi domu, pragnie przyjąć takową: żona zaś jego może podjąć się prowadzenia gospodarstwa lub pełnić obowiązek panny służącej tylko za mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni. — Wiadomość u p. *Juszczyńskiej*, ul. Łazienna pod Nr. 7, I piętro. (2715-3 3)

Młodzieniec 19-letni poszukuje od Nowego Roku posady jako pomocnik gospodarski. Ukończył 3 klasy gimnazyalne i szkołę gospodarczą z odznaczeniem, również ma 14 miesięczną praktykę. Adres: **T. Vluka w Sławkowie pod Opawą.** (2766-2-3)

WODA KOLOŃSKA

KRAJOWA BARDZO DOBRA **z fabryki** (2749-2-9)

hr. Maryi Tyszkiewiczowej

jedynie na składzie u

Wilhelma Fenza.

Pokoje umeblowane **dwa razem** i **jeden** pojedynczy do wynajęcia.

Wiadomość przy ulicy Karmelickiej L. 43 na I. piętrze, w Krakowie. (2454-13-)

Darmo i opłatnie!

wysyła najnowszy (2570 37)

illustrowany cennik

SKŁADU FABRYCZNEGO

W. Krzysztofowicz w Krakowie

linia A—B pod Nr. 37.

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 70,

poleca na m. b. wielki wybór roślin doniczkowych, jak: palm wszelkiego rodzaju; w pełnym kwiecie znów: Kamelie, azalie, cyclameny, primulki (pierwiosnki) z pełnym i pojedynczym kwiatem, wrzosy itd., przyjmuje zamówienia na bukiety, wieńce. Ceny umiarkowane. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (2160-3-)

HANDEL WIN

pod firmą (2735 3-3)

J. Gralewski

w Krakowie,

ul. Grodzka l. 44,

założony w r. 1806, utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, Cognac i araki francuskie i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości po cenach umiarkowanych.

Lokal świeżo odnowiony.

Cenniki bezpłatnie.

Gospodynie domu 3 k. 3·90, 5 k. 2.60, 10 k. 12 złr. **oszczędne,** a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kaffee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (2773-2 20)

Nasze znakomite

lecznicze wino Malaga

jest prawdziwe do nabycia w aptece p. **Konstantego Wiszniewskiego** w **Krakowie.** (2630-4-4)

James Waters & Comp.

firma założona 1770 r.

w **Londynie-Maladze.**

Maszyny do prania wyżymaczki i magle

za poręczeniem, lepsze niż wszelkiego innego systemu, wyrabia i dostarcza najtrwalej

August Kolb,

fabryka machin gospodarczo-rolniczych, pomp i maszyn do prania, **Wien, Währing,** Anast. Grüngasse 24.

Odznaczona złot. i srebrn. medalami. Świetne świadectwa. — Sprzedaż za poręczeniem. *Odprzedający i rzetelni ajenci pożądani.* **Illustrowane prospekta darmo i opłatnie.**

(2311-11-13)

KSIĘGARNIA,
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim. (2675-4 5)

Wielki wybór pierników!

„Cukiernia Warszawska"

Adama Roszkowskiego

poleca szanownej P. T. Publiczności na święta Bożego Narodzenia:

Strucle nadziewane masą migdałową, makiem, konfiturą, cykatą od 1 do 6 złr.; nadziane masą orzechową, pigniolową, Pistacyową, pralinową od 2 do 8 złr.

Placki drożdzowe od 50 ct. do 5 złr; nadziewane serem, makiem, masą migdałową od 1 do 6 złr.

Torty: orzechowy, migdałowy, grylazowy, pączowy, biszkoptowy, czekoladowy, chlebowy, Marientort, Matylda i Aliance od 1·50 do 6 złr.; Duchese, Sokoli, makaranikowy, Prowance, Fedora, **mrożone:** poziomkowy i malinowy, truskawkowy, od 2 do 8 złr.

Cukierki na choinki:

Konserwowe	½ kilo	1 złr.	40 cent.
Likworowe	„ „	1 „	40 „
Marcepanowe	„ „	1 „	40 „

Znaczny wybór: cukierków, pomadek, pastylek owocowych, czekoladek marcepanki (Petifures).

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskutecznia się pocztą odwrotną.

Wyroby Cukierni Warszawskiej zostały dwukrotnie na wystawach odznaczone medalami.

Cennik na żądanie gratis i franco. (2745-3-4)

Na święta!

Nowość! **Nowość!**

WODA MARSZAŁKOWSKA

WYNALAZKU

Jana Ihnatowicza.

(2734 6-15) **Flakon 50 c. i 1 złr.**

Na prezenta!

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia **KATARU,**

IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (2628-2-15)

J. Weigl fabryka powozów

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. **Sanie do jazdy** z jednem siedzeniem, b. dobrze wykonane **32 zł.**

Dla górskich okolic wykonywa fabryka sanie z podwójnie działającym hamulcem stalowym.

Fabryka i skład centralny **w Przerowie na Morawie.** | *Skład* **w Wiedniu,** I., Nibelungengasse 4. (2416-7-8)

Najpiękniejszy i najodpowiedniejszy podarek na **Gwiazdkę, Imieniny, Nowy Rok.**

Wspaniałe ALBUM Grottgera

1) **Wojna** (arcydzieło świata), 11 obrazów (heliograwury).
2) **Lituania,** 6 obrazów.
3) **Ozdobna teka** z angielskiego płótna, bogato złocona.

Cena całego albumu wynosi złr. 8·25.

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą. Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem: (2693-6-9)

Biblioteka arcydzieł w Krakowie,

Adam Kaczurba, wydawca.

Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi

ułożony przez prof. Dra **Tadeusza Pilata** na podstawie najnowszych źródeł urzędowych, obejmujący wraz z dodatkiem 38 arkuszy druku, **podaje** dla każdego ciała tabularnego: właściciela, pocztę, telegraf, parafię, sąd powiatowy i notaryat, starostwo, radę powiatową i urząd podatkowy, sąd obwodowy i **liczbę wykazu hipotecznego,** ilość zakładów przemysłowych i folwarków, obszar każdej kultury, podatek gruntowy i domowy, w końcu spis imienny właścicieli.

Cena (wraz z dodatkiem) **pięć złr.,** z przesyłką 5 złr. 25 ct.

Jest do nabycia w drukarni *Wł. Łozińskiego* we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12 i we wszystkich księgarniach. (2694-4-10)

Osoba udzielająca od kilku lat lekcyj francuskiego języka i konwersacyi panienkom i panom zawiadamia, że od Nowego Roku będzie miała codziennie 2 godz. wolne. **Ulica Szpitalna, II piętro w oficynie Nr. 20 w Krakowie.** (2761-2-2)

Wilhelm Fenz

W KRAKOWIE

poleca:

Zabawki

nakręcane, pneumatyczne, magnetyczne, Lalki, Łamigłówki, Gry, Układanki, Broń, Arlekiny, Koleje, Muzyczki, Wozy, Konie, Małpy, (2751 2 9)

Meble.

Kamienie Richtera podług cennika fabrycznego,

Świeczki i ozdoby na drzewko.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Opakowania nie liczy się wcale.

WIELKI WYBÓR PRAWDZIWYCH

herceńskich kanarków

jest do sprzedania w Restauracyi *Stuhra* przy ulicy Lubicz. (2770-3-3)

W. Sondermann.

Czerwona borówki (kamionk.) z Czeskiego Lasu 1890 r. zbiór u bardzo smaczny kompot w najwyborniejszym gatunku, gotowany w najlepszej rafinadzie, poleca opłatnie do każdej stacyi pocztowej 5 kilo za 2 złr. 70 ct., hurtownie znacznie taniej. (2 62-2-10)

Th. Tuschl, aptekarz, **Frachatitz** Böhmerwald.

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu

(firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt".** [1783-35 52]

Józef Rudnicki w Krakowie

POLECA:

mydła angielskie:

Old Windsor 30 ct., Terebene 40 ct., Honey i Elderflover ½ kilogr. 90 ct. — z fabryki F. S. Clever'a w Londynie. (2296-7-)

Rehman i Hendrich

pierwsza cukiernia w Krakowie

poleca przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia:

Torty w 26ciu gatunkach od złr. 1·50 do złr. 10 i wyżej — wyborne **Przekładańce** z konfiturami — **Placki** z sera lub maku — **Strucle** i **Jajeczniki** — **Czekoladki** i **Pomadki** w przeszło 40tu gatunkach, z jaknajwyborniejszemi naturalnemi smakami bez **eterów** — **Czekolady** pierwszych firm francuskich — wielki wybór **Bonbonierek** ozdobnych i kartonowych — i wszelkich artykułów cukierniczych.

Polecają również wyborne **Wino francuskie, hiszpańskie i włoskie** — **Likiery** francuskie, holenderskie i krajowe — **Cognac** tylko francuski i niezrównane **Wódki** własnego wyrobu. (2728-3 3)

Ceny umiarkowane, wysyłki na prowincyę dokładnie i na czas wedle życzenia.

Najtańsze podarunki na gwiazdkę.

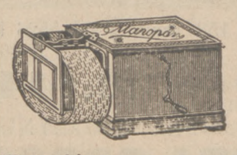

o 24 tonach . . . . . **już za 15 złr. 56 cnt.**
o 36 tonach . . . . . **już za 22 złr.**

Olbrzymie manopany z 78 tonami już za 46 złr.

Aristony z 6ma nutami. 78 tonów, 19 złr. — **Nowość Victoria** tanie ceny. — **Pozytywki** grające 4 kawałki, od 5 złr. wzwyż. — **Symfoniony** samogrające 60, 72, 84 tonów języczkowych. 29, 33, 37 złr.

Harmonia Symfonion-Sublime 84 tonów 78 złr.

Nowość: Symfonions-Sublime-Harmonie-Piccolo, grajka w kształcie szafy, z zegarem, z domkiem, 100 tonów, po najtańszej cenie. — Wielki skład **nut** de **manopanów** i **Victoria,** po bardzo tanich cenach. **Dobre cytry jaworowe** od 3 złr. wzwyż. — **Bardzo dobre skrzypce dla uczniów** ze smyczkiem od 3 złr. wzwyż. Lepsze **skrzypce** i **altówki,** także ogr ne instrumenta, w dobrym gatunku i tanie. — **Bardzo dobre struny na skrzypce i cytrę. — Dla nauczycieli muzyki, muzyków i kupców zniżka. — Wszelkie rodzaje instrumentów smyczkowych i cytry wypożyczam za bardzo tanią cenę.** — Stare grajki kupuję i wymieniam na nowe. — Cenniki darmo i opłatnie. — Skład instrumentów muzycznych (2621-3-3)

L. M. SCHUBERT

w Wiedniu, Währing, Schulgasse Nr. 22.

PERETKI Z DRZEWA SANTALOWEGO

Przygotowane przez *Dra Clerton* otrzymały pochwały i potwierdzenie akademii medycznej w Paryżu. Zawierają one czystą essencyę w powłoce żelatynowej, bardzo cienkiej, przezroczystej, rozpuszczalnej i łatwej do strawienia.

Posiadają one wypróbowaną skuteczność przeciw zapaleniom i katarom pęcherza przeciw zaraźliwym nawet zastarzałym upływom, które leczą w dni kilka nie zostawiając po sobie żadnych szkodliwych następstw.

Peretki Santalu Clertana można przepisywać ze skutkiem w każdym periodzie krwawych rzężączek.

Santal Clertana nie wydaje nieprzyjemnej woni, nie sprawia zaburzeń w funkciach żołądka, jak wiele innych dotąd używanych preparatów. Z powodu nader niskiej ceny przystępny jest dla każdego. Do każdego flakonu dołączony jest przepis. Pożądanem jest zwracać uwagę na podpis Dra Clertana. Sprzedaż detaliczna w głównych aptekach, hurtowna w domu Frere 19, ul. Jacob w Paryżu i w głównych składach materiałów aptecznych.

We Lwowie w aptekach p. p. Mikolascha, Ruckera, Wewiorskiego.

W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka; w Tarnopolu P. Leona Fleischmanna.

(2212-6-12)

„EQUITABLE"

Towarzystwo ubezpieczeń na życie Stanów Zjednoczonych.

GŁÓWNA REPREZENTACYA DLA AUSTRYI:

w Wiedniu, Elisabethstrasse Nr. 10.

„Equitable" jest pierwszym i największym zakładem ubezpieczeń na życie w świecie,

gdyż posiada **największy stan ubezpieczeń 1889** . . .	m. 2.681,820.830
zrobiła **największe nowe ubezpieczenia 1889**	„ 744,872.425
ma **największe dochody z premij 1889**	„ 107,769.471
zyskała **największy remanent 1889:**	
a) dochodów nad rozchody	„ 53,321.925
b) stanu czynnego nad bierny . . .	„ 96,564.565

Jako szczególna poręka dla **zabezpieczonych w Austryi** służy **wielki pałac Stock-im-Eisen w Wiedniu,** wartości dwóch milionów złr.

Zaprowadzone przez **Equitable** reformy, mianowicie bezwzględna nietykalność policy, tudzież metoda rozdziału zysków tontiny uznaną została w każdym kierunku.

Dwudziestoletnie tontiny, z których pierwsze przypadają do wypłaty z początkiem r. 1891 i które już teraz można obliczyć, wykazują wyniki, które wynoszą przy zwykłem zabezpieczeniu na życie dla młodszego wieku 110 do 130% ogólnej premi, dla starszego wieku tejsamej tudzież reszty kombinacyj, oprócz bezpłatnego ubezpieczenia na życie, zwrot ogólnej premii z odsetkami 2¾ do 5%. (2548-5 8)

Główną ajencyę dla powiatu krakowskiego ma **S. Strumpfner** w **Krakowie** przy ul. Grodzkiej pod L. 47, inkaso ma **Ignacy Deiches** na Stradomiu.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: *J. v. Liebig*

na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Głowny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*

(146-12 12)

NA GWIAZDKĘ!

Wielki wybór książek dla dzieci, dla młodzieży i dla dorosłych, w ozdobnych oprawach.

w języku polskim i francuskim. Nowości tegoroczne. [2757-1-6]

Nadeszły już oczekiwane podręczniki angielskie:

The Royal School Series. Royal Readers Nr. I do VI opr.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie.

Kamienica dwupiętrowa

z oficynami, nowo wystawiona, w bliskości plantacyj, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. — Adres wskaże Administracya „Czasu." (2774 1-6)

Wilhelm Fenz

w Krakowie

poleca:

WODĘ KOLONSKĄ,
CRÊME,
PERFUMY,
MYDŁA,
POUDRE LIQUIDE,
SASZETY,
GOLD CREAM,
POUDRE,
WODĘ LEŚNĄ,
OŁÓWECZKI,
BRILLANTINE,
RÉGÉNÉRATEURS,
BLANC ET ROUGE
płynny i suchy.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2748-2-9)

Opakowania nie liczy się wcale.

Angielka (Bonne supérieure)

z dobremi świadectwami z kilkuletniego pobytu w domach magnackich, poszukuje posady przez **Agencyę Stefanii Szurek** w **Krakowie, Rynek gł. Nr. 5, II piętro.** (2767 2-3

Ogrodnik

dyplomowany, kawaler, liczący 30 lat, wykształcony w pierwszorzędnych zakładach w kraju i za granicą, doskonale uzdolniony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje swojemu wykształceniu odpowiedniej posady. Adres: **B. J.** poste restante **Mielec.** (2765-2-3)

NOWO OTWORZONY

WARSZAWSKI MAGAZYN konfeksyi damskiej

Anieli Pasławskiej

w Krakowie, przy ul. Wiślnej pod Nr. 4, na I. piętrze,

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, wykonuje takowe podług najświeższych żurnali, z czem poleca się względom Szanownym Paniom. (2594-12-12)

NOWO OTWORZONY

zakład tapicer.-dekoracyjny

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1,

poleca:

meble i pokrycia meblowe z pierwszych fabryk francuskich i krajowych, portyery, firanki, dywany, materace, kołdry, makatki, poduszki, parawany, ekraniki i wszelkie inne przybory dekoracyjne. Podejmuje się wszelkich urządzań apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż przerabiania i pokrywania mebli, zakładania firanek, dywanów, tapetowania pokoi i wszelkich innych dekoracyj. — Przez długoletnią praktykę zagranicą i wyrobienie stosunków z pierwszemi domami fabrycznemi, możemy zadowolnić Szan. Publiczność tak pod względem starannego wykonania i dobroci materyału jakoteż przystępnych cen i gustu.

(2722 2-15) **Stachowski i Kiełpiński.**

NA ZIMĘ!

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** (2744 42-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., także najl. **miód w plastrach** w pudełkach od 1 kilo wzwyż, kilo po 70 cnt. z opak., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w **Lublanie.**

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (2638-11-26)

ALBUM NAJNOWSZYCH TAŃCÓW

wybranych na KARNAWAŁ 1891 r.

przez (2740-1-3)

L. Lewandowskiego.

Rocznik V.

E. Waldteufel.	„Towarzystwo Paryskie" *(Tout Paris)*, walc	kop. 30
A. Manzoti.	„Excelsior", kadryl	„ 40
A. Sonenfeld.	„Dzieweczka", polka	„ 20
F. Fahrbach.	„Srebrne Dzwonki", polka	„ 20
L. Lewandowski.	„Lolota", polka mazurka	„ 20
— —	„Ciarach", mazur	„ 20
— —	„Wodzirej", mazur	„ 20
C. M. Ziehrer.	„Sensacyjny", galop	„ 20

Cena całkowitego Albumu rs. 1 kop. 25.

Do nabycia w księgarniach oraz **Redakcyi Echa Muzycznego (Rajchman i Frendler, Warszawa, ul. Senatorska 26).**

HERBATA z RĄCZKĄ

pakuje się już z tegorocznych Herbat najnowszego transportu, gdyż

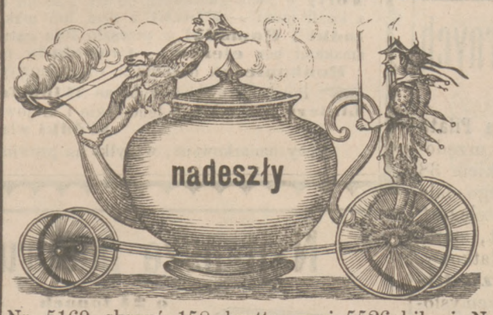

dwa pełne wagony.

Nr. 5169 skrzyń 158 brutto wagi 5526 kilo i Nr. 52,399 skrzyń 153 brutto wagi 6046 kilo,

czyli razem **23,144 funtów** Herbaty,

DLA MAGAZYNU HERBAT I WIN (2755-1-3)

JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.

PRZESTROGA

dla posiadaczy papierów wartościowych.

Z każdem ciągnieniem losów i losujących się papierów wartościowych pomnaża się liczba **niepodniesionych** (t. j. takich losów lub innych papierów wartościowych już wyciągniętych, po których kwoty wylosowane właściciele się nie zgłaszają) i ta okoliczność pociąga za sobą ogromne dla owych właścicieli straty:

a) przez ubytek procentów, gdyż oprocentowanie wylosowanych papierów wartościowych ustaje z dniem terminu wypłaty;

b) przez umniejszenie się kapitału, gdyż jak wiadomo, kupony od wylosowanych a niepodniesionych papierów wartościowych wypłaca się wprawdzie, ale kosztem kapitału.

Przeciw tym ogromnym stratom poleca Administracya „Nadziei" następujący niezawodny środek, to jest: **zaprenumerowanie się na w języku polskim wychodzącą gazetę losowań „Nadzieja"**, pilne przejrzenie zawartych w niej wykazów każdorazowych i dawniejszych, tudzież ostateczną kontrolę w bezpłatnym Dodatku do noworocznego Numeru „Nadzieja." (2753-1-3)

Prenumerata roczna 1 złr. 80 cnt.

Administracya gazety losowań „Nadzieja" we Lwowie.

Proszę żądać Gesslera!!! PRAWDZIWEGO LIKIERU ZIOŁOWEGO

„ALTVATER"

Ten najzdrowotniejszy napój jest do nabycia w **Krakowie:**

w **handlach** Wgo F. J. Fischera, „ Antoniego Hawełki, „ M. Jawornickiego, „ P. Jadowskiego, „ Michała Karasia, „ Karola Knorka, „ H. Kretschmera, „ Fr. Lenerta, „ A. Liebeskinda, „ S. E. Löflera, „ Mikuszewskiego & Zegadłowicza, „ Konstantego Mildnera, „ Józefa Sklarczyka, „ Jana Strycharskiego, „ J. Wentzla;

w **cukierniach** „ W. Kondolewicza, „ Adama Roszkowskiego,

w **cukierniach** Wgo Leonarda Malika, „ E. Pląskowskiego, „ W. Schmida;

w **restauracyach** A. Czermaka, „ Jana Deptucha, „ Hechtera, rest. kolejow. Hotelu Centralnego;

w **kawiarniach** „ W. Janikowskiego, „ Piotra Purzyckiego;

w **Podgórzu** u „ M. Schlesingera, „ Wiktora Schuh, „ Jana Kreisa, cukiernia;

w **Krzeszowicach** u Wgo Jana Sanaka;

w **Wadowicach** u Wgo Jana Fohla, Wgo J. Burzyńskiego, „ J. Kowalczewskiego, „ A. Issepiego, cukiernia, „ Hernicha. (2746-2-10)

BACZNOŚĆ! Każda flaszka jest orygin. marką ochronną zaopatrzona. Przed naśladownictwem ostrzega się.

Dotychczas niezrównany!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**

Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie

we wszystkich aptekach austr. węgierskiego państwa.

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup.; w **Podgórzu Józef Skakalski** aptekarz. (2377-7-18)

NA GWIAZDKĘ!

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca ostatnie nowości.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Chrobry. Opowiadania historyczne z XI wieku przez autora *„Bitwy pod Raszynem"* z 6-ciu rycinami W. Łuskiny. Cena karton. złr. 1·80, w ozdobnej opr. złr. 2·50.

Giermek książęcy. Powieść hist. dla młodzieży, przez *Zuzannę Morawską,* z 5-ciu illustracyami pomysłu J. Maszyńskiego. Cena karton. złr. 1·80, w ozdobnej oprawie złr. 2·50.

Gwiazda Sudanu. Powieść z życia afrykańskiego przez *Prevost-Ducloss'a,* w układzie M. J. Zaleskiej, z rycinami pomysłu J. Maszyńskiego. Cena karton. złr. 1·80, w ozdobnej oprawie złr. 2·50.

Iskierki. Powiastki dla młodocianego wieku, napisała *M. J. Zaleska,* z 8 miu rycinami De Lavaux. Cena karton. złr. 1·50, w ozdobnej oprawie złr. 2·20.

Kopalnie króla Salomona. Powieść dla młodzieży przez *H. Ridder Haggard'a,* przełożyła z angielskiego P. J. Sier. Cena karton. złr. 1·80, w ozdobnej oprawie złr. 2·50.

Mój dobroczyńca. Opowiadanie dla młodzieży przez *Jadwigę z Zakrzewskich Wójcicką,* (autorkę mapy poglądowej Król. Polskiego), z rysunkami Jana Owidzkiego. Cena karton. złr. 2·20, w ozdobnej oprawie 3 złr.

Odgłosy gór i dolin. Powieści z dawniejszych i nowszych czasów dla młodego wieku, napisała *M. J. Zaleska,* z 6-ma rycinami M. Kotarbińskiego. Cena kartonow. złr. 1·80, w ozdobnej oprawie złr. 2·50.

Opisy i przygody z podróży, po różnych częściach świata, zebrał i ułożył *Wł. L. Anczyc,* z 6 rycinami. Wydanie trzecie. Cena karton złr. 1·80, w ozdobnej oprawie złr. 2·50.

Opowiadania ciotki Ludmiły, o dawnych czasach i ludziach przez *Teresę Jadwigę,* z rycinami Juliana Maszyńskiego. Cena karton. złr. 1·80, w ozdobnej oprawie złr. 2·50.

„Pan Tadeusz" *Adama Mickiewicza.* Wydanie miniaturowe z portretem autora. Cena w ozdobnej oprawie złr. 2·60.

Przygody młodych podróżników, opowiedziała dziatwie *M. J. Zaleska.* Podróż Adasia i Zosi do Indyi. — Mały Robinson w puszczy amerykańskiej, z rycinami Wł. Podkowińskiego. Cena karton. złr. 1·50, w ozd. opr. złr. 2·20.

Przypadki Robinsona Kruzoe. Podług najnowszych źródeł opracował *Wł. L. Anczyc.* Wydanie piąte z 10-ciu rycinami i licznemi drzeworytami w tekście. Cena karton. złr. 1·80, w ozdobnej oprawie złr. 250.

Robinson szwajcarski podług *J. Stahl'a* przełożył Jan Chęciński z 12 tu rycinami. Wyd. trzecie Cena karton. złr. 1·80, w ozd. opr. złr. 2·50.

Wieczory jesienne. Opowiadanie matki przez *A. Z. Dąbrowę.* Cena karton. złr. 1·80, w ozd. oprawie złr. 2·50.

Wybór poezyj *Maryi Konopnickiej,* w pięknem miniaturowem wydaniu, w oprawie ze złoconemi brzegami złr. 3.

Zabawka dla młodszej dziatwy w obrazkach i wierszykach ułożonych i zebranych przez *Jana Chęcińskiego,* z 6-ciu kolorowanemi tablicami. Wydanie trzecie z dodaniem abecadła. Cena w ozdob. kartonowej okładce złr. 1·50.

Zwierzęta w ślicznych obrazkach i wierszykach przez *M. Gawalewicza.* Książka dla małych dzieci, format in 4o z licznemi kolorowanemi rycinami. Cena w ozdobnej kartonowej oprawie złr. 1·50. (2698-3-3)

Wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży.

Katalogi i prospekta gratis i franco.

WILHELM FENZ

W KRAKOWIE

poleca:

BRONZY,
MAJOLIKI,
JAPOŃSZCZYZNĘ,
PORCELANY,
KOSZYKI,
BONBONIERY,
PARAWANY,
RAMKI,
ALBUMY,
WACHLARZE,
LAMPY, (2750 2-9)
SZKATUŁKI,
NECESERY PLUSZOWE ładne i tanie,

Świeczki i ozdoby na drzewko.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Opakowania nie liczy się wcale.

Zarząd Dóbr Siemiechów

poczta i stacya K. P. Gromnik,

ma do sprzedania

200 sągów metrowych opałowego drzewa,
400 kóp sztachet skórowanych i szpicowanych, 2 metry długich, od 5 centm. grubych;
100 kóp rygli do sztachet, od 8 cntm. grubych, zaś 6—8 metrów długich.

Przyjmuje zamówienia na faszynę lasową i na tyki chmielowe. (2713 4-8)

ALBUMY,

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki,

poleca (2738 18-)

MAGAZYN

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 6.

NAJLEPSZY

pruski koks

i **bardzo dobre węgle** ma na sprzedaż po tanich cenach. (2732-3-3)

Hugo Schaefer w Mysłowicach

wywozowy handel węgli.

OBWIESZCZENIE.

L. 98103/1890. (2752)

Do wymiaru należytości ekwiwalentowej od ruchomego i nieruchomego majątku za V. dziesięciolecie (od 1 stycznia 1891 do końca grudnia 1900), który ma być przeprowadzony wedle przepisów ustawy z d. 9 lutego 1850 (d. u. p. L. 50). Najwyższe postanowienia z 1 maja 1850 (d. u. p. L. 181), tudzież ustaw z 13 grudnia 1862 (d. u. p. L. 89), z 29 lutego 1864 (d. u. p. L. 20), z 27 grudnia 1880 (d. u. p. L. 1 z r. 1881) i z 15 kwietnia 1885 (d. u. p. L. 51), **należy według rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z 25 maja 1890 umieszczonego w dzienniku ustaw państwa z roku 1890 pod l. 101, majątek podlegający należytości ekwiwalentowej zeznawać (fasyonować) najdalej do końca kwietnia 1891 podług stanu majątkowego z dnia 1 stycznia 1891 r.**

Ten sam obowiązek do zeznawania majątku, względnie, według okoliczności tylko do przedłożenia odnośnego wykazu w terminie powyższym do końca kwietnia 1891 r. cięży po myśli § 9 ustępy 2 i 3, tudzież § 5 ustęp 2 powołanego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 maja 1890 także na wszystkich tych osobach moralnych, które w dniu 1 stycznia 1891 nie istnieją jeszcze lat dziesięć.

Powołane rozporządzenie Wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z d. 25 maja 1890 (d. u. p. L. 101) zawiera bliższe postanowienia co do sposobu, w jaki odnośne zeznania (fasye) majątku pod względem treści i formy mają być sporządzane.

Wedle § 19 tegoż rozporządzenia, jeśli zachodzi prawne uwolnienie od ekwiwalentu, należy podnieść i wyjednać u władzy uznanie tegoż.

W szczególności mają majątek swój także zeznawać:

a) osoby moralne, które według istniejących postanowień prawnych n. p. wedle wyżej powołanych ustaw z dnia 27 grudnia 1880 (d. u. p. L. 1 z r. 1881, § 2) i z dnia 15 kwietnia 1885 (d. u. p. L. 51, § 3) są wolne od należytości ekwiwalentowej, a to tylko na wypadek, **jeśli posiadają majątek nieruchomy.**

b) te osoby, którym w zeszłym lub w poprzednich dziesięcioleciach uwolnienie takie przyznane zostało z powodu, **iż już samym aktem fundacyjnym majątek ich przeznaczony** jest na cele uzasadniające uwolnienie od należytości ekwiwalentowej — i to tylko na wypadek, jeśli statuta ich w ciągu IV dziesięciolecia zostały zmienione w jakimkolwiek kierunku.

W przeciwnym razie t. j. jeżeli nie zachodzą warunki wymienione wyżej pod a) i b), pociągające za sobą konieczność zeznawania majątku, mają też same osoby przedłożyć tylko swe statuta i temiż, względnie według okoliczności i innemi dowodami wykazać swój tytuł od uwoln. od ekwiwalentu.

Według powołanego wyżej § 19 także ci posiadacze beneficyów, którzy na mocy ustawy z d. 15 lutego 1877 (d. u. p. L. 98) domagają się osobistego uwolnienia od należytości ekwiwalentowej, winni są zeznawać majątek ruchomy i nieruchomy należący do beneficyum i wyjednać u władzy uznanie swego osobistego uwolnienia.

Na wyż wymienione rozporządzenie Wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z 25 maja 1890 zwraca się uwagę stron obowiązanych do opłaty należytości ekwiwalentowej, względnie do przedłożenia odnośnego zeznania majątku, lub wedle okoliczności do przedłożenia statutów albo innych dowodów wykazujących tytuł do uwolnienia od ekwiwalentu, wzywając je, aby nadmienione zeznania majątku względnie statuta lub dowody w ciągu czasu od d. 1 stycznia 1891 **najdalej do dnia 30 kwietnia 1891** na przepisanych formularzach przedłożyły.

Przytem nadmienia się, że strony do uiszczenia ekwiwalentu obowiązane, które mają swoją siedzibę we Lwowie, zeznania swe do c. k. urzędu wymiaru należytości we Lwowie, wszystkie zaś inne strony opłacające ekwiwalent swe zeznania do tych c. k. powiatowych Dyrekcyj Skarbowych wnosić powinne, do których według miejsca swej siedziby należą.

Niedotrzymanie terminu wyznaczonego do przedłożenia zeznań pociąga za sobą na podstawie § 84 ustawy z 9 lutego 1850 (d. u. p. L. 50) o należytościach prawnych, wymiar podwójnej należytości za cały dziesięcioletni okres czasu.

Zatajenie lub nieprawdziwe podanie zeznawać się mających przedmiotów podlega na mocy § 80 l. 3 ustawy z 9 lutego 1850 (d. u. p. L. 50) postępowaniu według ustawy karnej o przestępstwach dochodów skarbowych.

Według tych samych postanowień prawnych będzie się postępować także względem tych osób moralnych, które w terminie powyżej wskazanym t. j. do końca kwietnia 1891, w wypadku wyżej pod b) wymienionym nie doniosą o zmianie statutów zaszłej w ciągu IV. dziesięciolecia i nie przedłożą zeznania majątku, zmiana zaś owa statutów będzie taką, że wskutek niej osoba moralna traci uwolnienie od należytości ekwiwalentowej, które jej przysługiwało, bądź z ustawy, bądź dlatego, że majątek jej aktem fundacyjnym przeznaczony był na cele uzasadniające uwolnienie.

UWAGA. Tylko zeznania sporządzone na przepisanych formularzach będzie się przyjmować. Formularze te nabyć można w c. k. Urzędach podatkowych i w Ekonomacie c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu we Lwowie po cenie 1 ct. za arkusz, a formularze zeznań, wzór C., po cenie 1½ ct. za arkusz; tamże można także nabyć osobne wydanie rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu z 25 maja 1890 r. (d. u. p. L. 101).

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 10 listopada 1890 r.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima. Wiednia.
6·35	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·—	rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46	rano	(pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54	„	(poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39	popoł.	(poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30	„	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19	rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47	popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03	„	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47	wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15	w nocy	(poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12	przedpoł.	(poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40	wiecz.	(poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-36-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*